

dziennik

WSCHODNI

ŚRODA 24 CZERWCA 2020 r.



Na tropie czarnych pszczół

W 2001 roku gatunek uznano za wymarły w Polsce, ale dziś czarna pszczoła powraca. Te rzadkie owady szczególnie upodobały sobie nasz region

STRONA 2

Żeby nie było „Banasiów i dziewczyn z NBP”

Jeszcze nigdy nie było takiej mobilizacji, energii i dumy z tego, co udało nam się zrobić. O to chcę was prosić w najbliższe dni i lata. Musi być nas 10 milionów i wtedy na pewno zwyciężymy – mówił wczoraj w Lublinie Rafał Trzaskowski. Na spotkanie z kandydatem Koalicji Obywatelskiej na prezydenta przyszły tłumy mieszkańców.

Wczoraj w ramach kampanii przed niedzielnymi wyborami Trzaskowski odwiedził województwo lubelskie. Z powodu silnych ulew, jakie nawiedziły Warszawę, urzędujący prezydent tego miasta odwołał spotkania w Międzyrzeczu Podlaskim i Białej Podlaskiej. Zgodnie z planem dotarł do Urszulina, a po południu pojawił się na lubelskim placu Łokietka. Przy płynących z głośników słowach piosenki „Jeszcze będzie przepięknie” zespołu Tilt czekały na niego setki mieszkańców.

– Właśnie po to tu przyszliśmy. Żeby było przepięknie, żeby nie było więcej Bana-



siów, Przylębskich, dziewczyn z NBP czy niszczenia radiowej „Trójki” – mówił Marcin Jodłowski, który przed Ratuszem pojawił się z kilkuletnim synem Tomkiem. – Przed nami bardzo ważne wybory. Jestem tu,

Na wiec na pl. Łokietka w Lublinie z udziałem kandydata KO na prezydenta RP Rafała Trzaskowskiego przyszły setki mieszkańców

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

bo chcę wesprzeć polityka, na którego będę głosować, bo odpowiada mi jako kandydat i człowiek – tłumaczy z kolei pani Justyna.

Wchodzącego na scenę Trzaskowskiego powitały gromkie brawa i okrzyki.

Uczestnicy spotkania rozpoczęli je od odśpiewania dwóch zwrotek hymnu narodowego. Przez moment dało się słyszeć pojedyncze gwizdy, gdy ulicą Królewską przejeżdżał samochód z lawetą, na której wisiał

baner urzędującego prezydenta Andrzeja Dudy. Ten sam pojazd w trakcie wiecu pokonywał zresztą tę trasę kilkakrotnie, a za jego kierownicą siedział... lubelski radny PiS i dyrektor podległego marszałkowi województwa Zarządu Nieruchomości Wojewódzkich Zbigniew Ławniczak. Wystąpienie kandydata KO próbował też zakłócić mężczyzna krzyczący „Andrzej Duda”. Przestał, gdy telefonem zaczął go nagrywać członek sztabu Trzaskowskiego Sławomir Nitras.

Prezydent Warszawy do podobnych incydentów odniósł się ze sceny. – Często na naszych wydarzeniach jest coś, co nas rozprasza. Nie przejmujcie się tym. Bo czasem jedyna szansa na nasze zaistnienie jest na naszych spotkaniach. Bo nigdzie w Polsce nie zbiera się więcej ludzi. Powinniśmy się cieszyć, bo jeśli ktoś choć przez chwilę chce poczuć pozytywną energię, to musi się pojawić wśród nas – mówił.

TOMASZ MACIUSZCZAK

Ekspresowo pomkniemy jeszcze latem

NA DROGACH W te wakacje przejedziemy najnowszym odcinkiem S17, który poprowadzi nas do przedmieść stolicy. Ale dużo dzieje się także na budowach pozostałych lubelskich ekspresówek, w tym na całym odcinku z Lublina do Janowa Lubelskiego

Paweł Puzio

Na drogach krajowych prym wiodą trzy inwestycje – S19 z Lublina w kierunku Rzeszowa, S17 z Lublina do Warszawy oraz obwodnica Tomaszowa Lubelskiego. – Już teraz drogą ekspresową możemy pokonać ponad 150 km, powstaje kolejnych ponad 75 km, a na deskach projektowych jest kolejnych 300 km – mówi Łukasz Minkiewicz, rzecznik prasowy Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Lublinie.

Ekspresowo po 17

Jeszcze w te wakacje drogowcy chcą udostępnić kierowcom obie jezdnie na odcinku ok. 24 km od węzła Lubelska do obwodnicy Kołbieli po stronie woj. mazowieckiego. W realizacji jest także ok. 10-kilometrowa obwodnica Tomaszowa Lubelskiego w ciągu S17, która ominie miasto od wschodniej strony.

– W maju prace osiągnęły półmetek, a na odcinku ok. 8 km wykonana jest już bitumiczna warstwa wiążąca. Zgodnie z planem trasa ma być oddana do użytku na wiosnę 2021 – dodaje Minkiewicz. GDDKiA Lublin Przygotowuje dokumentację kolejnych odcinków przyszłej trasy S17 na południowy-wschód od Lublina.

Łatwiej do Rzeszowa

Szybko postępuje budowa drogi ekspresowej S19. Prace trwają na wszystkich sześciu odcinkach od węzła Lublin Węglin do węzła Lasy Janowskie o łącznej długości ok. 75 km.

W ramach inwestycji powstają m.in. obwodnice Niedrzwicy Dużej, Wilkołazu, Kraśnika i Janowa Lubelskiego.

Pierwszymi fragmentami S19 od Lublina do Sokołowa Małopolskiego kierowcy pojadą w 2021 roku, natomiast cała trasa powinna być dostępna w 2022 roku. Dzięki tej inwestycji nie tylko lublinianie dojadą szybciej i bezpieczniej do Rzeszowa, ale także Rzeszów uzyska ekspresowe połączenie przez Lublin z Warszawą. Z Lublina znacznie skróci się czas podróży m.in. do Krakowa.

– Jeśli chodzi o S19 na północ od Lublina, to już wkrótce ogłosimy przetarg na zaprojektowanie i budowę 23-kilometrowego odcinka od węzła Lubartów Północ do Lublin Rudnik. Rozpoczęcie prac budowlanych planujemy w 2022 roku – dodaje rzecznik lubelskich drogowców.

W rękach projektantów jest również przygotowywana dokumentacja na ok. 75 km S12 od Piasiek do granicy z Ukrainą w Dorohusku.

AUTOSTRADY, DROGI EKSPRESOWE I OBWODNICE

- w użytkowaniu
- w realizacji
- w przetargu
- w przygotowaniu



INFOGRAFIKA: GDDKIA W LUBLINIE

Dwie dziewczynki z Covid-19

Mają wirusa, ale nie mają symptomów choroby: wczoraj Urząd Wojewódzki w Lublinie poinformował o dwóch nowych przypadkach zakażenia koronawirusem wśród mieszkańców powiatu puławskiego. Chodzi o dwie dziewczynki.

W związku z kwarantanną i kontaktem z potwierdzonym przypadkiem zakażenia Covid-19, sanepid zdecydował o testach na obecność koronawirusa dwóch dziewczynek z Puław. Wynik był pozytywny. Dziewczynki nie miały objawów choroby. Przepadano je w związku z kontaktem z osobą zakażoną. Dzieci przebywały w domowej kwarantannie.

– Dzisiaj rano czuły się dobrze, ale – w związku ze specyfiką tego wirusa – sytuacja ta może się zmienić – przypomina Magdalena Smolińska-Kornas, rzecznik Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie. W związku z dobrym stanem dziewczynek ich hospitalizacja nie była konieczna. W przypadku zaistnienia takiej potrzeby gotowy do udzielenia im pomocy jest szpital specjalistyczny w Puławach. Ten cały czas świadczy swoje usługi dla zakażonych koronawirusem. Pacjenci z Covid-19 trafiają na jego oddział zakaźny. Według wytycznych placówka przyjmuje chorych z powiatów: puławskiego, ryckiego i opolskiego.

RS
● PANDEMIA MA SIĘ DOBRZE
– ROZMOWA Z WIRUSOLOGIEM:
STRONA 3

Na tropie czarnych pszczoł

PRZYRODA W 2001 roku gatunek uznano za wymarły w Polsce, ale dziś czarna pszczoła powraca. Te rzadkie owady szczególnie upodobały sobie nasz region. Naukowcy z Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie przygotowują mapę ich występowania

Ewelina Burda

Ma czarną głowę, tułów, odwłok i mieniące się w słońcu niebiesko-fioletowe skrzydła. – Zadrzechnie (naukowa nazwa czarnych pszczoł – red.) na terenie mojej posesji pojawiały się już 8 lat temu. Szczególnie upodobały sobie stary, drewniany budynek gospodarczy, na elewacji którego były hoteliki dla pszczoł. I właśnie tam założyły gniazda – opowiada Kamil Badurowicz z Wisznicy (powiat bialski).

W latach 2004-2014 ten gatunek owada objęty był w Polsce ścisłą ochroną, a od 2014

– częściową. Zabronione jest przeganianie, łapanie czy zabijanie czarnych pszczoł.

– U mnie zaczęły gniazdownić w 2017 roku i są już tu czwarty sezon – dodaje nasz rozmówca, absolwent archeologii UMCS.

Pojawienie się tych rzadkich owadów Badurowicz zgłosił do Zakładu Pszczelnictwa Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie. Na jego posesji w Wisznicy znajduje się jedyne w Polsce stanowisko badawcze czarnych pszczoł.

To największa pszczoła występująca w Europie – ma do 2,5 centymetra długości. Owady te nie produkują



miodu, nie mają podziału na kasty, czyli na królową i robotnice. Ich żądła są gładkie, więc jeśli taka pszczoła użądli,

to nie zostawi gruczołu jadowego w ciele człowieka. Jak na pszczoły żyją dość długo – nawet rok.

Czarne pszczoły szczególnie lubią kwiaty groszku pachnącego, robinii akacjowej i żmijowca

FOT. KAMIL BADUROWICZ

– Samica samodzielnie wykonuje gniazdo i opiekuje się potomstwem, zbiera pokarm, czyli nektar i pyłek – opowiada Badurowicz. – Obecnie większość roślin na swojej posesji uprawiam jako rośliny pożytkowe dla zadrzechni – dodaje. Jak zauważył, owady te szczególnie lubią kwiaty groszku pachnącego, robinii akacjowej i żmijowca.

Na terenie Polski występują dwa gatunki: zadrzechnia fioletowa i zadrzechnia czarna.

MOŻESZ POMÓC W BADANIACH

Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie jako jedyny ośrodek naukowy w Polsce zajmuje się badaniem zadrzechni. Naukowcy z UP chcą przygotować mapę występowania tego owada. W jej opracowaniu może pomóc każdy. Informacje o występowaniu w regionie czarnej pszczoły można wysłać na adres: aneta.strachecka@up.lublin.pl. Publikacja lubelskich naukowców na ten temat ma się ukazać we wrześniu.

Wielki brat wyśledzi i zgarnie opłatę

MYTO Za rok zmieni się system poboru opłat za płatne odcinki dróg. Będzie oparty na geolokalizacji. Zmiany dotyczą aut o dopuszczalnej masie powyżej 3,5 tony. Wbrew plotkom krążącym w internecie, posiadacze samochodów osobowych nie będą zobowiązani do montażu GPS-ów

Paweł Puzio

Po sieci rozeszła się plotka, że rząd planuje pełną inwigilację kierowców. A to za sprawą zamiany przepisów, które wejdą w życie od 1 lipca 2021. Nowe regulacje zobowiązują posiadaczy samochodów do montażu urządzeń geolokalizacyjnych, ale tylko zawodowo parających się transportem ciężarowym czy autobusowym.

– Nowe przepisy umożliwiają płynne przejście z obecnego systemu do bardziej nowoczesnego rozwiązania. Ułatwi to pobór opłat i ograniczy koszty ponoszone przez użytkowników dróg oraz przez administrację – wyjaśnia Magdalena Rzeckowska, szefowa Krajowej Administracji Skarbowej.

Nowelizacja ustawy przewiduje powstanie systemu informatycznego opartego na technologii pozycjonowania satelitarne. Pozwoli to na wykorzystywanie do poboru opłaty elektronicznej telefonów komórkowych, nawigacji satelitarnych, czy systemów lub urządzeń fabrycznie montowanych w pojazdach. To zamiast zakupu kosztownych urządzeń pokładowych służących wyłącznie do poboru tej opłaty, czyli viaBOX, działających obecnie.

Po zmianie do uiszczenia opłaty elektronicznej będzie można wykorzystać telefon z zainstalowaną bezpłatną aplikacją, dostarczoną przez skarbowkę.

– Jeżeli ten system ma ułatwić życie, to nie może być przypisany do konkretnego samochodu, jak teraz viaBOX. Nieważne więc, czy kierowca jedzie tym czy innym pojazdem, ważne że płacimy za przejazd – mowni Zbigniew Mańka z firmy przewozowej BP Tour z Lublina.

Kierowcy i właściciele firm transportowych podnosili w dyskusji obawy o permanentną inwigilację. – KAS wyjaśnił, że program poboru opłat oparty na geolokalizacji będzie się aktywował tylko na drogach płatnych – dodaje Zbigniew Mańka. System pozwoli jednak na śledzenie transportu np. materiałów niebezpiecznych.

Przypomnijmy, że kara za brak viaBOX wynosi dziś 1500 złotych. Warto też dodać, że 1 lipca fiskus przejmie od inspekcji transportu drogowego system poboru opłaty elektronicznej za przejazd pojazdami powyżej 3,5 tony po płatnych drogach krajowych oraz pobór opłaty za autostrady na wyznaczonych odcinkach A2 i A4.

Upamiętnili Mikołaja Siemiona, ojca słynnego aktora

Před Zespołem Szkół w Krzczonowie odsłonięto wczoraj tablicę pamiątkową Mikołaja Siemiona, pedagoga, legionisty, konspiratora i więźnia KL Auschwitz. Ojca słynnego aktora Wojciecha Siemiona. W uroczystości wzięła udział Monika Siemion, wnuczka Mikołaja Siemiona.

Był to postać niezwykła. Mikołaj Siemion urodził się 28 sierpnia 1891 r. w Ratoszynie, w rodzinie o patriotycznych tradycjach. – Podczas I wojny światowej walczył w Legionach Polskich, był członkiem Polskiej Organizacji Wojskowej. Uczestniczył w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 r. jako lokalny komendant Związku Obrońców Ojczyzny – mówi Dawid Florczak z IPN w Lublinie.

W 1921 zamieszkał w Krzczonowie. Został kierownikiem szkoły powszechnej. – Miał świadomość wagi wychowania i kształcenia dzieci i mło-



Wczorajsza uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej poświęconej Mikołajowi Siemionowi w Krzczonowie

FOT. IPN LUBLIN

dzieży dla potrzeb odrodzonego państwa polskiego. Doprowadził do nadania szkole imienia Stanisława Staszica, rozbudował placówkę, planował utworzenie w Krzczonowie uniwersytetu ludowego – dodaje Florczak.

Od pierwszych tygodni II wojny światowej prowadził

działalność konspiracyjną. Pod pseudonim „Jan” rozpoczął działalność w organizacji Komenda Obrońców Polski. Aresztowany przez Niemców w marcu 1940, przez sześć tygodni był więziony na Zamku w Lublinie. Po zwolnieniu ponownie aresztowano go 29 listopada 1940. Przetrwał bestial-

skie tortury, chorował na tyfus. Nie ustawał jednak na duchu. W jednym z grypsów pisał do synów:

„wszystko można stracić, ale nie wolno stracić stałości charakteru. Stałość daje ci cel, a charakter powstrzymuje od upadku i upodlenia.

[...] Trzeba dać przykład, jak szanować siebie i wszystko co nasze. W zgodzie trwać, pomagać sobie, razem iść”.

30 lipca 1941 r. Mikołaja Siemiona przewieziono do niemieckiego obozu koncentracyjnego Auschwitz. Dostał numer obozowy 19846. 28 października 1942 r. został rozstrzelany pod Ścianą Straceń w zbiorowej egzekucji więźniów z dystryktów radomskiego i lubelskiego Generalnego Gubernatorstwa.

(OPR. – P.P.)

Ludowcy chcą obniżyć VAT

Obníženie podatku VAT z 23 na 15 i z 8 na 5 proc. proponuje PSL. Projekt ustawy w tej sprawie złożył w Sejmie szef formacji i jej kandydat na prezydenta RP Władysław Kosiniak-Kamysz.

– Byłaby to czasowa obniżka, która obowiązywała-

by od 1 lipca do końca tego roku – wyjaśnia europoseł Krzysztof Hetman, prezes wojewódzkich struktur PSL w Lublinie. – Jest to radykalna obniżka, ale też odpowiedź na radykalne zamknięcie gospodarki, jakie nastąpiło z powodu pandemii koronawirusa. Mogłoby to zrekompen-

sować wszelkie straty, jakie ponieśli polscy przedsiębiorcy. To odpowiedź najbardziej racjonalna ekonomicznie, bo dotyczyłaby wszystkich Polaków bez wyjątku, bo ten instrument wspierałby zarówno konsumentów jak i przedsiębiorców.

Ludowcy przekonują, że

podobne rozwiązania przyjęły już niektóre z państw Unii Europejskiej. Czasowe obniżenie stawek VAT wprowadziły już m.in. Niemcy. Z kolei Austria, Belgia, Bułgaria, Cypr, Czechy, Portugalia czy Rumunia przegłosowały punktowe obniżki podatku na wybrane towary i usługi.

(TOMA)

dziennik
WSCHODNI

WYDAWCA:

Comer Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54
(II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazuś, tel. 81 46 26 824,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail:
szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 81 46 26 810,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 81 46 26 825,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biła Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chelm: Wojciech Zakrzewski, tel. 691 770 009,
e-mail: wojciech.zakrzewski@dziennikwschodni.pl
Zamość: Agnieszka Dybek, tel. 697 770 423,
e-mail: agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 81 46 26 837, 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax
81 46 26 988, 81 46 26 801,
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro),
20-002 Lublin

Terenowe oddziały:

Biała Podlaska 691 770 019,
Chelm 697 770 393,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.



Wirus ma się bardzo dobrze

ROZMOWA z prof. Agnieszką Szuster-Ciesielską z Katedry Wirusologii i Immunologii UMCS w Lublinie

• **Pandemia nie odpuszcza. Niedziela była najgorszym dniem pod względem stwierdzonych nowych zakażeń na świecie. Było to aż 183 tys. przypadków. Współczynnik reprodukcji wirusa w Polsce wynosi 1,11. Co to znaczy i czy mamy powody do obaw?**

– Ten wskaźnik oznacza liczbę osób, które w danej populacji mogą być zarażone przez jedną osobę zainfekowaną koronawirusem. Jeśli współczynnik wynosi np. 2, to oznacza, że jeden zakażony może zarażić dwie kolejne osoby. Im wyższa jest wartość to oznacza, że tym szybciej wirus się rozprzestrzeni. W Polsce wartość tego współczynnika oscyluje od jakiegoś czasu w okolicach 1, ale są województwa,



Do wczoraj, stan na godz. 16, na terenie województwa lubelskiego potwierdzono w sumie 609 przypadki zakażenia koronawirusem od wybuchu pandemii, z czego 483 osoby wyzdrowiały, a 17 zmarło

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

np. łódzkie, w których przekracza on 2 – to wskazuje, że epidemia nie wygasa i ma potencjał do wywołania kolejnej fali. Żeby mówić o tym, że epidemia wygasa, współczynnik musiałby spaść sporo poniżej 1. Patrząc na naszych zachodnich sąsiadów możemy prognozować, że będzie on rósł. W Niemczech przed tygodniem notowano wartość 1,17, a teraz jest już na poziomie 2,8. Widać więc, że epidemia zaczęła nawet przyspieszać. O tym zresztą informował niedawno przewodniczący WHO.

• **Z czego to wynika?**

– Wiąże się to ze zniesieniem obostrzeń. Nie da się ukryć bezpośredniego powiązania między poluzowaniem restrykcji a pojawia-

niem się kolejnych ognisk i wzrostem zachorowań. Z Polski, w tym z województwa lubelskiego, docierają już sygnały o zakażeniach na weselach, komuniach, mszach. Jest to wynik dopuszczenia organizacji wydarzeń dla większej grupy osób. W takiej sytuacji, kiedy epidemia jeszcze nie wygasła, kolejnych zakażeń będzie coraz więcej. To nieuniknione. Trudno przewidzieć, jaką wartość osiągnie współczynnik reprodukcji wirusa w Polsce, ale na pewno możemy spodziewać się wzrostu.

• **Jest szansa, że współczynnik spadnie w Polsce poniżej 1 i epidemia zacznie wygasać?**

– Ten scenariusz jest raczej wątpliwy. Prawdopodobnie

będzie się utrzymywał w okolicach 1 i będziemy mieć do czynienia z nowymi lokalnymi ogniskami.

Wirus nie zniknie, wbrew temu co już sądzi duża część społeczeństwa. Zaklinanie rzeczywistości i chodzenie bez maseczek niewiele tu pomoże. Taka sytuacja utrzyma się prawdopodobnie do jesieni, kiedy spodziewany jest wysyp zachorowań i kolejna fala epidemii.

ROZMAWIAŁA: KATARZYNA PRUS

Sztafeta modlitwy na Jasną Górę

Nie będzie to taka sama jak do tej pory 12-dniowa wędrówka pątników. Tegoroczna Lubelska Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę będzie sztafetą modlitwy. Każdego dnia inni pielgrzymi wyruszą na szlak. Pierwsi pątnicy wyjadą w drogę nie 3 sierpnia, jak zwykle, lecz dzień później.

Organizatorzy tegorocznej 42. Lubelskiej Pieszej Pielgrzymki na Jasną Górę mają już rekomendacje sanepidu i zgodę metropolity lubelskiego arcybiskupa Stanisława Budzika. W związku z epidemią koronawirusa pielgrzymka będzie wyglądać inaczej niż do tej pory. Każdego dnia na trasie będą inne osoby – poinformowała za pośrednictwem mediów

społecznościowych Kuria Metropolitalna w Lublinie.

Wczoraj poznaliśmy szczegóły dotyczące organizacji tegorocznej pielgrzymki z Lublina do Częstochowy. – Zgodnie z rekomendacjami sanepidu w trasę jednocześnie może wyjść 150 osób – zapowiedział ks. Mirosław Ładniak, dyrektor lubelskiej pielgrzymki. – Każdego dnia będziemy iść w trzech grupach, po 50 osób w każdej. Po dojściu na miejsce, pątnicy wracają do domów, a następnego dnia w trasę wyjadą kolejni pielgrzymi.

Tym sposobem, dzięki codziennej wymianie uczestników, w pielgrzymce będzie mogło uczestniczyć nawet tysiąc osób.

– Oczywiście w czasie pandemii szczególną uwagę bę-

dziemy zwracać na bezpieczeństwo sanitarne pątników – podkreśla ks. Ładniak. – Każdy indywidualnie musi zabezpieczyć sobie posiłek na cały dzień, czy też środki dezynfekcyjne, nie będzie możliwości nocowania po trasie nawet u „znajomych”. Każdego dnia autokar będzie przywozić i odwozić pielgrzymów.

Pierwsza grupa lubelskiej pielgrzymki wyjdzie w trasę 4 sierpnia, a nie jak do tej pory 3 sierpnia. – Pielgrzymka będzie o dzień krótsza niż w latach poprzednich – dodał ks. Mirosław Ładniak.

4 sierpnia uczestnicy pielgrzymki dojadą do Wilkołazu, drugiego do Księzomierza. Później trasa będzie przebiegać podobnie jak w poprzednich latach. W

dniu wyjścia lubelskiej pielgrzymki z Lublina tradycyjnie będzie sprawowana msza św. w archikatedrze (rozpocznie się o godz. 6). Pątnicy przejadą przez miasto nieco inną trasą (z placu katedralnego przez deptak, Kapucyńską, ul. Narutowicza, Głęboką, al. Kraśnicką i Konopnicę.

(OPR. AA)

ZAPISY

Zapisy na tegoroczną Lubelską Pieszą Pielgrzymkę na Jasną Górę rozpoczną się 1 lipca. Potrwać do 10 lipca. Będą się odbywać wyłącznie przez internet. – I będą prowadzone przez księży przewodników grup – zaznaczył ks. Ładniak. – Na każdy dzień wyznaczaliśmy do prowadzenia trzy grupy, szczegóły będą dostępne na stronie pielgrzymka.lublin.pl.

Znak już bez napięcia

Gmina Zamość sprawdziła, czy inne znaki drogowe nie są pod napięciem, jak ten, który śmiertelnie poraził psa. Urzędnicy przekazali sprawę do ubezpieczyciela.

Do fatalnego wydarzenia doszło w Kalinowicach pod Zamościem w zeszły piątek. Jak informowaliśmy, dwoje mieszkańców spacerowało późnym wieczorem z psem. Moris w pewnym momencie dotknął znaku drogowego, który z niewyjaśnionych powodów był pod napięciem. Pies został sparaliżowany i poddany uśpieniu.

– Przewód elektryczny miał uszkodzoną izolację. Ale nie sposób teraz ustalić, czy to było uszkodzenie powstałe w czasie, kiedy firma robiła oświetlenie gminnej drogi,

czy później. Z czasem dostała się woda. Było przebicie – tłumaczył Michał Klonica, kierownik Gminnego Zakładu Obsługi Komunalnej gminy Zamość, na terenie której doszło do wypadku.

Urzędnik obiecywał, że inne znaki w okolicy, które też stały w linii lamp, zostaną sprawdzone. – Wszystko jest w porządku – zapewnił nas wczoraj kierownik.

Zszokowani właściciele psa oczekują od gminy odszkodowania. Gmina sprawę przekazała ubezpieczycielowi. Najprawdopodobniej do uszkodzenia izolacji przewodu zasilającego latarnie doszło, gdy wykonawca oświetlenia montował ponownie znaki drogowe. I dlatego słupek, którego dotknął pies, był pod napięciem. Sprawa nadal jest wyjaśniana. (AGDY)

— R E K L A M A —

Bank ulżył lotnisku

Bank Gospodarstwa Krajowego zgodził się na odroczenie części spłat kredytu zaciągniętego na sfinansowanie budowy Portu Lotniczego Lublin. Dzięki temu lotnisko w najbliższych miesiącach zaoszczędzi ok. 10 mln zł.

To dobra wiadomość dla portu, który w związku z pandemią koronawirusa od połowy marca był zamknięty i dopiero w ubiegłym tygodniu ponownie zaczął obsługiwać regularne połączenia pasażerskie. To odbiło się na sytuacji finansowej spółki. Jej prezes Krzysztof Wójtowicz miesiąc temu zapowiadał, że jednym z działań mających poprawić sytuację są rozmowy z BGK w związku z odroczeniem spłacania zobowiązań, które są największym obciążeniem dla lotniskowej kasy. – Jesteśmy w codziennym kontakcie z bankiem i nie chcę niczego przesądzać, ale myślę, że uda nam się tu sporo zaoszczędzić przekładając część spłat na lepszy okres

– mówił wówczas Wójtowicz.

Lotnisko poinformowało właśnie, że rozmowy dobiegły końca. – Zawieszone zostały spłaty za trzy kolejne kwartały – mówi rzecznik pasowy Portu Lotniczego Lublin Piotr Jankowski. I dodaje, że chodzi o ok. 10 mln zł.

W tym roku spłacone zostały dwie kwartalne raty. Pieniądze na ten cel pochodziły ze środków przekazanych na wykup obligacji przez większościowych udziałowców portu: miasto Lublin i województwo lubelskie. Drugi z tych samorządów po kilku tygodniach zwłoki przekazał 4,7 mln zł na ten cel w ubiegłym tygodniu. Spółka czeka teraz na szczegóły dotyczące rządowego wsparcia dla wszystkich polskich lotnisk w związku z pandemią. Na ten cel mają zostać przeznaczone 142 mln zł, ale wciąż nie wiadomo, na jakie kwoty będą mogły liczyć poszczególne porty.

(TOMA)

Medycy wybrali rektora



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Prof. Wojciech Załuska będzie nowym rektorem Uniwersytetu Medycznego w Lublinie. We wczorajszych, przeprowadzonych w trybie zdalnym wyborach, pokonał prorektora ds. nauki prof. Dariusza Matosiuka. W głosowaniu wzięło udział 171 ze 174 uprawnionych elektorów. Kandydaturę prof. Załuski poparło 103 z nich. Drugi z kandydatów otrzymał 68 głosów. Prof. Wojciech Załuska urodził się w 1961 roku w Lublinie. W latach 1980-86 studiował na ówczesnej Akademii Medycznej, a po ukończeniu studiów rozpoczął pracę na uczelni. W roku 2012 został wybrany na stanowisko Wydziału Lekarskiego UM. Nowy rektor kadencję rozpocznie 1 września. W tej roli zastąpi prof. Andrzeja Dropa, który uczelnię kieruje od ośmiu lat.

(TOMA)



KRAJOWY FUNDUSZ SZKOLENIOWY

– OFERTA DLA PRACODAWCÓW I PRACOWNIKÓW

Informujemy o możliwości uzyskania dofinansowania ze środków Krajowego Funduszu Szkoleniowego (KFS) na różne formy kształcenia ustawicznego, z którego skorzystać mogą zarówno pracodawcy, jak i pracownicy. Głównym celem KFS jest zapobieganie utracie zatrudnienia z powodu braku kompetencji adekwatnych do wymagań dynamicznie zmieniającej się gospodarki. Zasady uzyskania wsparcia ze środków KFS przewidują, że w roku 2020 zainteresowani pracodawcy mogą wystąpić o przyznanie środków na:

- wsparcie kształcenia ustawicznego dla osób powracających na rynek pracy po przerwie związanej ze sprawowaniem opieki nad dzieckiem;
- wsparcie kształcenia ustawicznego osób po 45 roku życia;
- wsparcie zawodowego kształcenia ustawicznego w zidentyfikowanych w danym powiecie lub województwie zawodów deficytowych;
- wsparcie kształcenia ustawicznego w związku z rozwojem w firmach technologii i zastosowaniem wprowadzonych przez firmy narzędzi pracy;
- wsparcie kształcenia ustawicznego w obszarach/branżach kluczowych dla rozwoju powiatu/województwa wskazanych w dokumentach strategicznych/planach rozwoju;
- wsparcie realizacji szkoleń dla instruktorów praktycznej nauki zawodu bądź osób mających zamiar podjąć się tego zajęcia, opieku-

nów praktyk zawodowych i opiekunów stażu uczniowskiego oraz szkoleń branżowych dla nauczycieli kształcenia zawodowego;

- wsparcie kształcenia ustawicznego pracowników zatrudnionych w podmiotach posiadających status przedsiębiorstwa społecznego, wskazanego na liście przedsiębiorstw społecznych prowadzonej przez MRPiP, członków lub pracowników spółdzielni socjalnych lub pracowników Zakładów Aktywności Zawodowej.

O dofinansowanie mogą wystąpić wszystkie podmioty definiowane jako pracodawcy w rozumieniu art. 2 ust. 1 pkt 25 ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, tj. każda jednostka organizacyjna, chociażby nie posiadała osobowości prawnej, a także osoba fizyczna, jeżeli zatrudnia co najmniej jednego pracownika.

Szczegółowych informacji dotyczących możliwości składania wniosków na środki KFS udzielają powiatowe urzędy pracy.

Krajowy Fundusz Szkoleniowy – art. 69a ust. 2 pkt.1 ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 roku o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (Dz. U. z 2019 r., poz. 1482, ze zm.)

wuplublin.praca.gov.pl

Stadion za mgłą obietnic

ZASTÓJ Komplikuje się plan budowy stadionu żużlowego koło ul. Krochmalnej. Władze Lublina tłumaczą, że najpierw muszą zmienić przeznaczenie tego terenu, co raczej nie uda się w tym roku. Z kolei przewodniczący Rady Miasta, zresztą nie on pierwszy, mówi już wprost, że z powodu kryzysu trzeba zrezygnować z budowy



Dominik Smağa

Zapowiedzi były szumne: 15 tys. miejsc na trybunach, podziemny parking, pełne zadaszenie i ogrzewanie pozwalające na całoroczną organizację imprez, nie tylko żużlowych, a przede wszystkim nowa lokalizacja. Zamiast przebudowy starego stadionu przy Al. Zygmunta prezydent obiecał nowy, w rejonie ul. Krochmalnej.

Taka deklaracja padła na grudniowej konferencji prasowej, na której nie zabrakło pytania o koszty. – Możemy bazować na doświadczeniu architekta, który podpowiada nam kwotę bliżej 180 mln zł – oznajmił prezydent Krzysztof Żuk. Wspomniany

przez niego architekt opracował tylko projekt koncepcyjny, zaś właściwa dokumentacja budowlana ma być dopiero zlecona. – Przesuniemy stosowne środki w budżecie, żeby móc przystąpić do projektowania – informowała w kwietniu Joanna Stryczewska z biura prasowego Ratusza.

O tym, że miasta na razie nie stać na stadion żużlowy mówił już w maju Bartosz Margul (klub prezydenta Żuka), który w Radzie Miasta kieruje komisją finansową. – Zapewne na co najmniej kilka lat pomysł trafi na półkę – oceniał radny. – Nie będziemy się odnosić do prywatnych opinii radnych. Prezydent deklaruje

W Urzędzie Miasta zrobiło się cicho o przetargu na projekt stadionu żużlowego koło ul. Krochmalnej. Nie było też zapowiadanych „przesunięć środków w budżecie”

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

budowę stadionu – kontrolowało biuro prasowe.

Jednak Margul nie jest jedynym radnym, który publicznie mówi o tym, że stadion musi poczekać. To samo twierdzi sam przewodniczący Rady Miasta. Jarosław Pakuła udzielił wywiadu „Gazecie Osiedlowej” wydawanej przez Dzielnicy Dom Kultury „Węglin”,

a jedno z pytań dotyczyło tego, czy ze względu na duży spadek dochodów miasta „należy odłożyć w czasie plan budowy stadionu żużlowego”.

– Myślę, że musimy odłożyć wszystkie inwestycje. I to nie chodzi tylko o stadion żużlowy – odpowiedział przewodniczący. – Ja jestem całym sercem za żużlem, ale uważam, że obecny stan finansów nie pozwala nam na nowy stadion – przyznaje nam Pakuła i od razu zastrzega: – Ale to moje prywatne zdanie.

Tymczasem w Urzędzie Miasta zrobiło się cicho o przetargu na projekt stadionu, nie było też zapowiadanych „przesunięć środków w budżecie”. Takie-

go „przesunięcia” nie przewiduje również najświeższy projekt uchwały zmieniającej listę tegorocznych wydatków miasta, nad którą radni mają głosować już w czwartek. Ponieważ będzie to ostatnie posiedzenie przed wakacjami, to następna okazja do zmiany budżetu będzie dopiero we wrześniu.

Skąd taki zastój w sprawie projektowania stadionu? Ratusz tłumaczy, że zanim zleci dokumentację budowlaną, musi jeszcze zmienić plan zagospodarowania określający szczegółowo przeznaczenie terenów przy Krochmalnej. Chodzi m.in. o parametry zabudowy.

– Trwają prace nad zmianą planu – informuje Stryczewska – Z ogłoszeniem

przetargu na dokumentację musimy się wstrzymać do momentu zaopiniowania projektu planu przez Miejską Komisję Urbanistyczno-Architektoniczną oraz pozostałe instytucje opiniujące i uzgadniające, a także jego wyłożenia do wglądu publicznego.

Jak długo może to potrwać? – Do końca roku chcielibyśmy wyłożyć propozycję zmian planu do wglądu publicznego – przekazuje nam biuro prasowe Ratusza. – Termin ogłoszenia przetargu uzależniony jest od poszczególnych etapów procedury planistycznej. Wszystkie te czynności są obecnie utrudnione z uwagi na obowiązujący w kraju stan epidemii.



NEKROLOGI KONDOLENCJE

Przyjmowane są przez:

• Lublin, tel. 81 46 26 820
tel. 81 46 26 966
fax. 81 46 26 986
fax. 81 46 26 801
reklama@dziennikwschodni.pl

na dzień następny zamawiać można do godz. 16.00

Pani Elżbiecie Wawszczak

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają
Zarząd, koleżanki i koledzy
z Lubelskiej Agencji Ochrony Środowiska S.A.

n161

Maseczki-niewidki, choć epidemia trwa

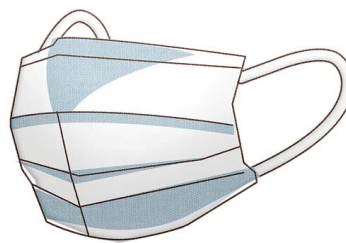
ALARM 24 Nagminnie ignorowany jest nakaz zasłaniania ust i nosa w pojazdach komunikacji miejskiej – skarży się nasz Czytelnik. – Kierowcy nie są uprawnieni do wyciągania konsekwencji – odpowiada MPK Lublin

Korzystałem dziś kilkakrotnie z komunikacji miejskiej – pisze do nas pan Władysław. – W każdym autobusie i trolejbusie widziałem po kilka osób z niezaskłanym nosem i ustami oraz co najmniej kilka z maseczkami zasłaniającymi tylko usta. Osoby takie narażają innych pasażerów, dlatego proszę o przypomnienie o obowiązku zasłaniania ust i nosa w środkach komunikacji miejskiej.

– Z naszych obserwacji wynika, że niestety nie wszy-

szy pasażerowie stosują się do nakazu – przyznaje Weronika Opasiak, rzeczniczka Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego. – Kierowca może zwrócić uwagę takiej osobie, w ten sam

sposób mogą zareagować pozostali współpasażerowie. Kierowcy niejednokrotnie reagują i zwracają uwagę, ale trzeba zaznaczyć, że nie są uprawnieni do wyciągania jakichkolwiek konsekwencji.



– Ze swojej strony możemy jedynie przypominać o tym obowiązku i to czynimy – zapewnia Justyna Góźdz z Zarządu Transportu Miejskiego. – W pojazdach emitowane są komunikaty głosowe, jak również widnieją ogłoszenia wewnątrz autobusów i trolejbusów – dodaje Góźdz. Przypomina, że nie każdy pasażer bez maseczki narusza zakaz, bo zasłanianie ust i nosa nie dotyczy osób mających przeciwwskazania zdrowotne.

(DRS)

Ładne kwiatki

PROBLEM Na kolejne kradzieże roślin z ulicznych rabatki poskarżył się wczoraj Urząd Miasta Lublin. Tym razem ulotniły się ozdobne wiśnie wykopane w biały dzień z ul. Muzycznej. Na Dziesiątej znów rozplynęły się wiciokrzewy posadzone w rejonie ul. Śniadeckiego, które były uzupełniane po wcześniejszej, lutowej kradzieży. W tej samej dzielnicy zginęło też 50 róż. Podobne zdarzenia mają miejsce nawet w ścisłym centrum, tuż przed Ratuszem skradziono z kwietników petunie kaskadowe i wilce ziemniaczane, zaś w kwietniu informowaliśmy o tym, że w rejonie ul. Bernardyńskiej i Wesołej skradziono 20 jałowców oraz kilka tawułów. (DRS)



FOT. UM LUBLIN

Tu też wytną drzewa

ZIELEŃ Zezwolenie na wycinkę 82 drzew w pobliżu Starego Gaju dostała od Urzędu Miasta spółka PKP Polskie Linie Kolejowe. Wycinka ma być prowadzona w miejscu, gdzie budowane będą tory, które umożliwią pociągom przejazd z linii nr 7 (łączącej Lublin z Warszawą) na linię 68 (do Stalowej Woli). Dziś pociągi towarowe prowadzone z jednej linii na drugą muszą wjeżdżać na stację Lublin Główny i tam zmieniać kierunek jazdy, a takie manewry zmniejszają przepustowość stacji. (DRS)

Dolozą do wyborów

WYDATKI Dodatkowe 75 tys. zł ma wyłożyć samorząd Lublina na dezynfekcję 62 lokali do głosowania. Nad wprowadzeniem takiego wydatku do budżetu miasta mają głosować w czwartek lubelscy radni. O taką decyzję poprosił ich prezydent Lublina „w związku z niewystarczającą dotacją celową z budżetu państwa na wydatki związane z przygotowaniem i przeprowadzeniem wyborów”. (DRS)

Szukają do pracy przy spisie

STATYSTYKA Jeszcze do 8 lipca przyjmowane będą przez Urząd Miasta zgłoszenia od osób zainteresowanych pracą rachmistrza podczas jesiennego Powszechnego Spisu Rolnego na terenie Lublina

Spis potrwa od 1 października do końca listopada, rachmistrzowie będą odwiedzać gospodarstwa rolne na terenie miasta, a za każdy prawidłowo przeprowadzony wywiad dostaną 37 zł brutto.

– Rachmistrzem spisowym może zostać osoba pełnoletnia, mieszkająca w Lublinie, która posiada wykształcenie co najmniej średnie. Dodatkowymi atutami kandydata są studia na uczelni rolniczej, geodezyjnej lub ekonomicznej oraz posiadanie umiejętności obsługi komputera – informuje Monika Głazik z biura prasowego Ratusza. W razie wątpliwości można dzwonić do Miejskiego Biura Spisowego

(nr 81 466 21 30, 81 466 12 00 albo 81 466 20 10).

Komplet dokumentów (ich wykaz można znaleźć na stronie lublin.eu) należy zamknąć w kopercie opatrzonej dopiskiem „Nabór kandydatów na rachmistrzów – Powszechny Spis Rolny 2020 r.” Kopertę można wysłać pocztą (Urząd Miasta Lublin, pl. Łokietka 1, 20-109 Lublin) lub zanieść do jednego z następujących Biur Obsługi Mieszkańców: przy Wieniawskiej 14, Filaretów 44, Kleeberga 12a lub Szaserów 13/15. Biura czynne są od godz. 7.45 do 15.15.

Kandydaci na rachmistrzów będą zobowiązani do odbycia szkolenia, które potrwa od 3 sierpnia do 11 września.

(DRS)

Jazda z pomocą

UCZELNIE Najpierw był ambulan. Teraz Katolicki Uniwersytet Lubelski w ramach związanej z pandemią koronawirusa akcji „Jazda z pomocą” przekazał szpitalowi im. Jana Bożego dwa kardiomonytory wraz ze specjalistycznym wyposażeniem. Inicjatywa wystartowała na początku kwietnia. W ciągu zaledwie kilku dni prowadzonej na internetowym portalu Zrzutka.pl zbiórki udało się zebrać niespełna 100 tys. zł na zakup samochodu do transportu sanitarnego dla lubelskiej placówki. W sumie pracownicy, studenci i przyjaciele uczelni wpłacili ponad 124 tys. zł, a dodatkowo ponad 20 tys. zł przekazały władze uniwersytetu. Dzięki temu zakupione zostały jeszcze dwa kardiomonytory, które wczoraj zostały przekazane szpitalowi.

– Zebrane środki przerosły nasze oczekiwania – przyznaje ks. prof. Antoni Dębiński, rektor KUL. – Zdajemy sobie sprawę, że te urządzenia mogą służyć ludziom ich



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

potrzebującym, dlatego chciałem podziękować wszystkim za ten hojny gest.

– To sprzęt, który monitoruje, ale też podtrzymuje funkcje życiowe – mówi Tadeusz Duszyński, dyrektor szpitala im. Jana Bożego. I dodaje: – KUL jest naszym wypróbowanym przyjacielem i wyjątkowym darczyńcą. To kolejny dar, dzięki któremu

możemy zapewnić naszym pacjentom coraz większe poczucie bezpieczeństwa. Jeden z przekazanych kardiomonitorów trafi na dziecięcą oddział zakaźny, na którym są leczeni najmłodszy pacjenci chorzy na Covid-19. Drugi będzie wykorzystywany na oddziale intensywnej terapii. (TOMA)

OBWIESZCZENIE

Syndyk masy upadłości UNEX Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w upadłości z siedzibą w Lublinie

ZAPRASZA DO UDZIAŁU W PRZETARGU NA SPRZEDAŻ NASTĘPUJĄCYCH NIERUCHOMOŚCI:

1. Prawa własności działki gruntu numer 25/47 zabudowanej budynkiem mieszkalnym położonej w Lublinie przy ul. Beskidzkiej 51A, dla której to nieruchomości Sąd Rejonowy Lublin – Zachód prowadzi księgę wieczystą numer LU11/00207455/3. Cena wywoławcza 1 404 677,00 złotych netto. Wadium 140 000,00 złotych.
2. Prawa własności działki gruntu nr 327 położonej w miejscowości Kolonia Jakubowice Konińskie dla której to nieruchomości Sąd Rejonowy Lublin Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku prowadzi księgę wieczystą numer LU11/00010215/1. Cena wywoławcza 486 115,00 złotych netto. Wadium 19 700,00 złotych
3. Prawa własności działki gruntu nr 476/1 położonej w miejscowości Panieńszczyzna gmina Jastków dla której to nieruchomości Sąd Rejonowy Lublin Zachód w Lublinie prowadzi księgę wieczystą numer LU11/00186917/6. Cena wywoławcza 197 522,00 złotych netto. Wadium 19 700,00 złotych.
4. Prawa własności działek gruntu nr 70/48, 70/50, 70/51, położonych w miejscowości Błędów gmina Pomiechówek województwo Mazowieckie o łącznej powierzchni 1,1711 ha dla których to nieruchomości Sąd Rejonowy w Nowym Dworze Mazowieckim IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer WA1N/00075247/4. Cena wywoławcza 395 129,00 złotych netto. Wadium 39 500,00 złotych.
5. Prawa własności działek gruntu nr 70/46, 70/47, 70/49, 70/52, 70/53, 70/54 położonych w miejscowości Błędów gmina Pomiechówek województwo Mazowieckie o łącznej powierzchni 2,2963ha, dla których to nieruchomości Sąd Rejonowy w Nowym Dworze Mazowieckim IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer WA1N/00015144/4. Cena Wywoławcza 774 772,00 złotych netto. Wadium 77 000,00 złotych.
6. Prawa własności działek gruntu nr 70/22, 70/23, 70/40, 70/41, 70/42, 70/43, 70/44, 70/45, położonych w miejscowości Błędów gmina Pomiechówek województwo Mazowieckie o łącznej powierzchni 2,5469 ha dla których to nieruchomości Sąd Rejonowy w Nowym Dworze Mazowieckim IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer WA1N/00073801/2. Cena wywoławcza 859 324,00 złotych netto. Wadium 85 900,00 złotych.
7. Prawa własności działek gruntu nr 11/21, 11/22, 11/23, 11/24, 11/25, 11/26, 11/27, 11/28, 11/29, 11/30, 11/31, 11/32, 11/33 11/34, 11/35, 11/36 położonych w miejscowości Błędów gmina Pomiechówek województwo Mazowieckie o łącznej powierzchni 3,0126 ha dla których to nieruchomości Sąd Rejonowy w Nowym Dworze Mazowieckim IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer WA1N/00078674/7. Cena wywoławcza 1 134 052,00 złotych netto. Wadium 113 000,00 złotych.

Opis i oszacowanie nieruchomości oraz regulamin przetargu dostępne wyłącznie w dni robocze w biurze syndyka ul. Bursaki 14 pokój 31, 20-150 Lublin w godzinach od 10-14. Informacji udziela Pan Krzysztof Nastulak tel. 601-511-606.

Przetarg będzie prowadzony w oparciu o Regulamin Przetargu, który jest dostępny w biurze syndyka w Lublinie ul. Bursaki 14, pokój 31 oraz Sądzie Rejonowym Lublin Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku IX Wydział Gospodarczy ul. K. Stefana Wyszyńskiego 18.

Warunkiem koniecznym do rozpoznania oferty jest wpłacenie wadium na rachunek bankowy masy upadłości prowadzony przez Bank Spółdzielczy Biała Podlaska Oddział w Lublinie 42 8025 0007 0710 6145 2000 0010 w terminie do dnia 20 sierpnia 2020r. Datą wpłaty jest data uznania środków na rachunku masy upadłości. Kwoty uznane na rachunku masy upadłości po dniu wyznaczonym na wpłatę będą zwracane a oferty odrzucone.

Sporządzone w języku polskim oferty wraz z wymaganymi dokumentami winny być umieszczona w zamkniętej kopercie nie większej niż format A4, na której powinna być wskazana sygnatura akt Sygn. akt IX GUP 9/19z dopiskiem „**oferta na zakup nieruchomości UNEX Sp. z o.o. w upadłości –NIE OTWIERAC**” i zawierać oznaczenie składającego ofertę. Tak oznaczona koperta powinna być umieszczona w drugiej zamkniętej kopercie, która powinna być zaadresowana do tutejszego Sądu i zawierać oznaczenie składającego ofertę.

Oferty należy składać w terminie do dnia 20 sierpnia 2020r. godziny 15.30 w biurze podawczym Sądu Rejonowego Lublin Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku ul. Kardynała Stefana Wyszyńskiego 18 lub w sekretariacie IX Wydziału Gospodarczego dla spraw upadłościowych i restrukturyzacyjnych tegoż Sądu. Za datę złożenia oferty uważa się datę faktycznego jej złożenia /dotarcia/ do biura podawczego Sądu lub Sekretariatu Wydziału. Oferent winien zadbać aby złożona przez niego oferta znalazła się w biurze podawczym Sądu lub sekretariacie najpóźniej do godziny 15.30 dnia 20 sierpnia 2020r.

Jednocześnie syndyk informuje, że w dniu 24 sierpnia 2020r. o godzinie 12.00 w Sali numer XXIV jest zaplanowane posiedzenie Sądu w przedmiocie zatwierdzenia wyboru oferty. Przewiduje się możliwość przeprowadzenia aukcji ustnej szczegółowo opisanej w regulaminie przetargu w której udział mogą brać wyłącznie oferenci, których oferty zostały przyjęte. Brac udział w aukcji mogą osobiście lub przez prawidłowo umocowanych pełnomocników oferenci biorący udział w posiedzeniu Sądu. W przypadku chęci wzięcia udziału w aukcji należy przedstawić na rozprawie stosowne umocowanie do jej wzięcia, gdyż w innym przypadku nie będzie możliwy udział oferenta w aukcji.

Oferta powinna zawierać:

- nazwę, status prawny i siedzibę lub miejsce zamieszkanie oferenta (imię i nazwisko lub nazwę, nr dowodu osobistego, PESEL, zaświadczenie o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej albo aktualny wyciąg z właściwego rejestru handlowego, REGON, NIP);
- oferowaną cenę nie niższą od ceny wywoławczej;
- oświadczenie, że nie jest krewnym lub powinowatym syndyka;
- pisemne zobowiązanie, że cała oferowana cena zakupu zostanie wpłacona na rachunek masy upadłości przed podpisaniem umowy sprzedaży, z zaliczeniem kwoty uprzednio wpłaconego wadium;
- zobowiązanie oferenta do pokrycia wszelkich opłat związanych z zawarciem umowy sprzedaży;
- kopię dowodu wpłaconego wadium;
- oświadczenie oferenta, że zapoznał się z regulaminem przetargu i spełnia warunki określone tym regulaminem oraz że je akceptuje ponadto że zapoznał się ze stanem prawnym i faktycznym nieruchomości;
- podpisy osób umocowanych do składania oświadczeń woli w imieniu oferenta (np. notarialne pełnomocnictwo do danej czynności prawnej w przypadku osób fizycznych, w przypadku osób prawnych aktualny KRS i statut spółki, w przypadku zmian w KRS np. uchwała Zgromadzenia Wspólników)
- uchwałę(y) organów osób prawnych (jeżeli obowiązek taki wynika ze statutu lub umowy spółki), zezwalający na zakup nieruchomości za określoną cenę i udział w licytacji;
- w przypadku złożenia oferty przez osobę fizyczną pozostającą w związku małżeńskim oświadczenie tej osoby o nabyciu z majątku odrębnego, rozdzieleniu majątkowej, zgoda współmałżonka na nabycie;
- w przypadku osób zagranicznych, jeżeli jest to wymagane, stosowne zezwolenie właściwego organu administracji państwowej lub promesę takiego zezwolenia;
- wszelkie zezwolenia i zgody, jeżeli ze względu na osobę nabywcę są prawem wymagane.
- wszelkie opisane powyżej dokumenty powinny być złożone w oryginale lub w kopiach notarialnie poświadczonych.

Syndyk zastrzega sobie prawo zmiany terminu otwarcia ofert, odstąpienia od przetargu lub jego unieważnienia bez podania przyczyn.



HISTORIA Dziś 90 rocznica otwarcia sześciokondygnacyjnego gmachu Jesziwy, zaprojektowanego w stylu eklektycznym przez Agenora Smoluchowskiego. Uroczystości, na które przyjechało do Lublina około 10 tysięcy Żydów z całej Polski trwały kilka dni. Wielki honor przybicia mezuzy do drzwi Jesziwy przypadł cadykowi Izraelowi Friedmanowi, a symbolicznego otwarcia uczelni złotym kluczem dokonał młody student Jehuda Melber. Zachowały się relacje

24 czerwca 1930. Uroczyste otwarcie Jesziwy
FOT. NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE

opisujące ulice sąsiadujące z jesziwą, które udekorowano kwiatami i transparentami. Nad gmachem powiewał sztandar państwowy i czarno-biały, haftowany w desenie złoto-niebieskie sztandar uczelni.

Siedem lat wcześniej na światowym kongresie Żydów ortodoksyjnych w Wiedniu Majer Szapiro wystąpił z ideą wybudowania w Lublinie nowoczesnego gmachu jesziwy. Miała umożliwić naukę wszystkim zdolnym młodym Żydom i pozwoliło wykształcić z nich rabinackie elity.

Plac u zbiegu ul. Lubartowskiej i Unickiej podarował pod budowę uczelni Szmuelem

Ajchenbaumem. Budynek w całości sfinansowany został przez Żydów.

Na czele uczelni stało Kolegium Rabinów tzw. Kierownictwo Duchowe i Naukowe Uczelni wraz z siedmioma najwybitniejszymi talmudystami w Polsce. Rektorem został Majer Szapiro.

Na początku okupacji hitlerowskiej Jesziwa została zamknięta, w budynku ulokowano posterunek niemieckiej żandarmerii, a następnie od 1942 r. szpital.

Dziś historycznym gmachu Jeszywas Chachmej Lublin mieści się teraz Hotel Ilan.

(OPRAC. NA PODSTAWIE HTTP://
TEATRNN.PL)

Zalew parzącego barszczu

ZAGROŻENIE Pojawiły się już pierwsze w tym roku sygnały o obecności w Lublinie niebezpiecznego barszczu Sosnowskiego. To roślina mogąca wywołać poważne poparzenia u osób, które nawet jej nie dotknęły, a jedynie znalazły się zbyt blisko. Straż Miejska apeluje do mieszkańców o zgłaszanie każdego zauważonego barszczu

Dominik Smağa

W tym roku zostało zlokalizowanych kilkadziesiąt ognisk barszczu, najwięcej w okolicach ul. Willowej, Krężnickiej i Pliszczyńskiej – wylicza Monika Głazik z Urzędu Miasta Lublin. – Ostatnio zlokalizowano duże zgromadzenie barszczu w okolicach ul. Poligono-

nowej. Substancje wydzielane przez barszcz Sosnowskiego

i pokrewny mu barszcz kaukaski unoszą się w powietrzu, a gdy osiadą na skórze mogą powodować silne oparzenia, trudno gojące się rany, a nawet oparzenia górnych dróg oddechowych. Takie ryzyko występuje zwłaszcza podczas upałów.

– Zbliżamy się już do okresu kwitnienia barszczu, kiedy będzie jeszcze bardziej niebezpieczny i może grozić poparzeniami drugiego lub trzeciego stopnia – ostrzega Robert Gogola,

rzecznik Straży Miejskiej, która przyjmuje zgłoszenia o dostrzeżonych roślinach. Czasami na miejscu okazuje się, że roślina, która wzbudzała strach, niekoniecznie jest groźna i okazuje się być np. dzikim koprem.

– W jednym przypadku okazało się, że na miejscu rośnie niegroźny barszcz zwyczajny, w drugim przypadku stwierdziliśmy szczaw. Jednak przy Wilkowej, Ducha i Północnej rzeczywiście rósł barszcz

sosnowskiego – mówi rzecznik. Miejsca występowania rośliny są wygradzane przez strażników taśmą i oznaczane kartką z ostrzeżeniem, by nie zbliżać się do barszczu. – Za każdym razem informujemy też o zagrożeniu zarządzając danego terenu.

Na terenach miejskich barszcz jest tępijony na koszt Urzędu Miasta. – Zlokalizowane rośliny są niszczone w trybie pilnym – zapewnia Głazik. – Samo skoszenie jest niewystarczające, gdyż

roślina odrasta poprzez system korzeniowy, stąd konieczne jest zakraplanie do ściętych łodyg silnego herbicydu. Nie wolno dopuścić do przekwitnięcia i rozsiania się nasion, których jedna roślina, jak to bywa u baldaszkowatych, jest w stanie wyprodukować kilka tysięcy. Barszcz Sosnowskiego jest najbardziej niebezpieczną z roślin inwazyjnych, jakie możemy spotkać na terenach zielonych Lublina.

– Apelujemy, aby w każdej sytuacji, gdy tylko istnieje cień podejrzenia, że jest to barszcz Sosnowskiego lub barszcz kaukaski, dzwonić do Straży Miejskiej pod bezpłatny numer 986 – mówi Gogola. – Nasi funkcjonariusze przyjadą na miejsce, ocenią sytuację i w razie zagrożenia zabezpieczą teren.

Na niszczenie barszczu zarezerwowano w tegorocznym budżecie Lublina kwotę 3 tys. zł.

Fundacja mówi: sprawdzamy

SAMORZĄD Postępy w spełnianiu obietnic wyborczych przez prezydenta Lublina podsumowała wczoraj Fundacja Wolności

Jej działacze wyliczyli, że podczas kampanii w 2018 r. Krzysztof Żuk złożył 112 obietnic, nie tylko w oficjalnym programie wyborczym, ale także w internecie, na konferencjach prasowych i spotkaniach z mieszkańcami.

– Jako zrealizowane zakwalifikowali-

śmy 4 obietnice – wylicza fundacja i wyjaśnia, że chodzi o budowę pełnowartościowej siłowni, finał rozbudowy terminala lotniska w Świdniku, imprezy sportowe o najwyższej randze i przekazanie miejskiemu architektowi zieleni wszystkich spraw związanych z zielenią.

– Obietnic w trakcie realizacji jest 38 – informuje fundacja. Wymienia m.in. zakupy autobusów, przebudowę ulic, budowę dworca, termomodernizację szkół, rozbudowę wodociągów, stworzenie nowych węzłów przesiadkowych i przygotowanie Lubelskiej Karty Mieszkańca.

– W chwili obecnej 47 obietnic jest niezrealizowanych – czytamy w podsumowaniu Fundacji Wolności, która wspomina m.in. planach zagospodarowania i Biurach Obsługi Mieszkańców dla Abramowic, Głuska i Zemborzyc, odnowie Podzamcza, czy elektrycznych Lubelskich Rowerach Miejskich.

W przypadku 22 obietnic fundacja stwierdziła, że niemożliwe jest stwierdzenie, na jakim etapie jest ich realizacja. Mówi tu m.in. o wymianie oświetlenia na energooszczędne, remontach chodników we wszystkich dzielnicach, czy powołaniu Centrum Przemysłu 4.0. (DRS)

Co w portfelu mają radni (część 8)

MAJĄTEK Część radnych nie ma żadnego zadłużenia, część spłaca samochody i mieszkania. Niektórzy mają po kilka nieruchomości, inni nie mają żadnych. Publikujemy kolejne oświadczenia majątkowe miejskich radnych

Anna Ryfka
(klub prez. Żuka)



• Oszczędności: 1220 zł, 103 euro. • Nieruchomości: Dom 276 mkw. na działce 3 645 mkw. o wartości 825 tys. zł (współwłasność 22/100), mieszkanie 56,27 mkw. o wartości 280 tys. zł (współ-

własność 1/4), działka 13 700 mkw. warta 300 tys. zł (własność), działka 2 286 mkw. warta 450 tys. zł (własność), działka 619 mkw. warta 40 tys. zł (współwłasność 1/4), działka 2 134 mkw. warta 80 tys. zł (współwłasność 1/80), miejsce parkingowe w budynku o pow. 18 mkw. o wartości 12 tys. zł (współwłasność 1/4). • Udziały w spółkach: 1 udział w Venidero sp. z o.o. wart 500 zł (nie przyniósł w zeszłym roku dochodu), 5 udziałów ASAPGROUP sp. z o.o. wartych nominalnie 500 zł każdy (nie przyniósł w zeszłym roku dochodu). • Zarządzanie spółkami: prezes zarządu Venidero sp. z o.o. od 21 października 2010 r. (w zeszłym roku nie osiągnęła z tego tytułu dochodu), pro-

kurent ASAPGROUP sp. z o.o. od 10 grudnia 2019 r. (w zeszłym roku nie osiągnęła z tego tytułu dochodu). • Dochody: 32 055 zł diety radnej Rady Miasta Lublin, 1092 zł z umowy-zlecenia w Maos sp. z o.o. • Długi: kredyt gotówkowy na kwotę 49 406 zł zaciągnięty w 2015 r. w BZ WBK na wydatki bieżące (na koniec ub. r. do spłaty zostało 17 371 zł), kredyt gotówkowy na kwotę 50 tys. zł zaciągnięty w listopadzie ub. r. w banku Santander na wydatki bieżące (wartość kredytu na koniec ub. r. 57 517 zł), karta kredytowa BZ WBK z limitem 10 tys. zł (na koniec ub. r. wykorzystane 6 383 zł), pożyczka gotówkowa od mamy na wydatki bieżące (z listopada 2018 r.) na kwotę 15 200 zł.

Dariusz Sadowski
(klub prez. Żuka)



• Oszczędności: 79 976 zł (małżeńska wspólność majątkowa). • Nieruchomości: dom 180 mkw. wart 150 tys. zł (współwłasność 50 proc., majątek odrębny), mieszkanie 55,5 mkw. wart 300

tys. zł (spółdzielcze własnościowe, majątek odrębny), gosp. ogólnorolne 5,10 ha wart 100 tys. zł z budynkami murowanymi i drewnianymi (współwłasność 50 proc., majątek odrębny) przyniosło w ub. r. 1 910 zł dochodu z umowy dzierżawy, działka 0,16 ha zabudowana wspomnianym wcześniej domem warta 40 tys. zł (współwłasność 50 proc., majątek odrębny). • Zarządzanie spółkami: od września 2006 r. członek rady nadzorczej PPH Agro w Wilkowie z czego w ub. r. osiągnął dochód w wysokości 1 500 zł. • Dochody: 83 454 zł wynagrodzenia w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Lubelskiego, 2 414 zł wynagrodzenia w Miejskim Przedsiębiorstwie

Wodociągów i Kanalizacji w Lublinie (z-ca dyrektora ds. gospodarowania majątkiem), 4 000 zł w radzie nadzorczej ZGK sp. z o.o. • 1 984 zł w radzie nadzorczej Energia Dolina Zielawy sp. z o.o. • 32 210 zł diety radnego Rady Miasta Lublin, 2 520 zł diety członka Miejskiej Komisji Wyborczej. • Pojazdy: suzuki grand vitara 2007 r. (małżeńska wspólność majątkowa). • Długi: kredyt hipoteczny na zakup mieszkania w PKO BP 10 882 zł, kredyt na rachunku bieżącym w PKO BP z limitem 6 tys. zł, karta kredytowa w banku Santander z limitem 2 100 zł (wszystkie zobowiązania wchodzi w skład małżeńskiej wspólności majątkowej). (DRS)

Święto Róż pod ratuszem

KOŃSKOWOLA W tym roku Święto Róż będzie znacznie okrojone. Dla mieszkańców zagra jedynie lokalna orkiestra strażacka. Impreza będzie połączona z otwarciem zabytkowego ratusza.

Święto Róż to jedna z największych imprez plenerowych w powiecie puławskim. W tym roku, z powodu

ograniczeń epidemiologicznych, święto będzie miało wymiar symboliczny.

Zaplanowano je na niedzielę, 19 lipca. W samo południe msza, godzinę później oficjalne otwarcie wystawy róż w zabytkowym ratuszu, jak i samego budynku. Dla większości mieszkańców będzie to pierwsza okazja do

obejrzenia go od środka po gruntownym remoncie.

Na placu zagra orkiestra strażacka miejscowego OSP.

Plan jest taki, żeby Święto Róż było organizowane w tym miejscu co roku. Gdyby nie epidemia, już teraz zrobilibyśmy to w pełnym wymiarze, ze sceną i koncertami. Niestety koronawirus

pokrzyżował nam te plany – mówi Stanisław Gołębiowski, wójt gminy Końskowola.

Zgodnie z założeniami gminnego samorządu, w kolejnych latach na czas Święta Róż zamykany dla ruchu będzie fragment ul. Lubelskiej wraz z bocznymi ulicami prowadzącymi do rynku.

RS



Budowa nowego placu i przebudowa zabytkowego ratusza dobiegły końca
FOT. AGNIESZKA MAZUŚ

Kolej naprawi błąd. Ale nie za darmo

Władze Końskowoli jesienią ubiegłego roku wniosły o zmianę nazwy przystanku kolejowego przy modernizowanej LK nr 7. Chodzi o stację „Pożóg”, która nie leży w tej miejscowości. Kolej starą nazwę jednak utrzymała, a za zmianę tablic oczekuje zapłaty.

Nazwa „Pożóg” została nadana stacji jeszcze w czasach carskich, gdy przystanek faktycznie znajdował się na gruntach należących do tej wioski. Gdy jednak w Końskowoli umiejscowiony został ośrodek postępu rolniczego (obecnie LODR), grunty miejscowości poszerzono. Geodezyjnie więc, już od kilkadziesiąt lat, kolejowy przystanek „Pożóg” nie znajduje się w oddalonym od niego o ok. 2 kilometry Pożogu, a bliżej Końskowoli.

Okazją do naprawy tego historycznego błędu stała się

ostatnia modernizacja LK nr 7, w ramach której zbudowano nowe przystanki z nowymi tablicami. Kolej sugestie władz gminy jednak zignorowała. Nowy przystanek kolejowy powstał, ale stara nazwa została. PKP-PLK zaproponowało jedynie, że oznakowanie może zmienić, ale nie za darmo. Koszt jego wymiany państwowa spółka wyceniła na 23 tys. zł.

Decyzja będzie należała do radnych, ale moim zdaniem nie mamy innego wyjścia, jeśli chcemy, żeby ta nazwa zgadzała się z danymi geodezyjnymi i kartografią – przyznaje wójt Stanisław Gołębiowski. – Najważniejsze jednak, żeby pasażerowie nie byli wprowadzani w błąd. Poza tym to kwestia wizerunkowa – dodaje wójt.

O tym, czy gmina zapłaci kolejowej spółce za zmianę oznakowania przystanku z „Pożóg” na „Końskowolę” okaże się w najbliższą środę. RS

Radny chce edukować młodych rowerzystów



BIAŁA PODLASKA W mieście powstaje coraz więcej ścieżek rowerowych. Zdaniem radnego Zjednoczonej Prawicy, młodzieży należy przypomnieć jak poruszać się po takich trasach.

Dochodzą do mnie głosy mieszkańców, zwłaszcza z ulicy Terebelskiej, Warszawskiej czy Brzeskiej, że młodzież korzysta z tych ścieżek nieodpowiedzialnie – relacjonuje radny Karol Sudewicz (ZP). – Jak już jadą po ścieżce, to myślą, że wszędzie mają pierwszeństwo. Jego zdaniem, uczniom przydałyby się lekcje przypominające o podstawowych zasadach ruchu drogowego.

Takie lekcje można przeprowadzić przy użyciu nowoczesnych technologii jeszcze przed rozpoczęciem wakacji – proponuje radny. W jego ocenie należy przygotować też mapę rowerowych tras w mieście. – Może w aplikacji mobilnej, tak by

narysować cały system ścieżek? – sugeruje.

Zaplanowaliśmy działania edukacyjne na temat bezpiecznego poruszania się po ścieżkach rowerowych. Wydarzenie to było planowane jako element tegorocznych Dni Miasta – przyznaje prezydent Michał Litwiński. – Niestety, tak jak cała impreza, zostało ono odwołane z powodu sytuacji epidemicznej. Mam nadzieję, że uda się to przeprowadzić jesienią w czasie Dni Patrona Miasta.

Przypomnijmy, że dzięki projektowi dofinansowanemu z unijnych pieniędzy, w Białej Podlaskiej powstanie blisko 40-kilometrowa sieć tras dla rowerów. Wybudowano już ścieżki wzdłuż ulic: Brzeskiej, Terebelskiej, Piłsudskiego czy Grunwaldzkiej. Obecnie, powstaje m.in. trasa wzdłuż ulicy Siderskiej (na zdjęciu). (EB)

Agnieszka Antoń-Jucha

Mówimy PiS s p r a w - dzam! Jako klub PSL złożyliśmy wniosek o zwołanie sesji nadzwyczajnej w celu uchylecia uchwały, która dotyczy likwidacji oddziału – poinformował w zeszłym tygodniu radny powiatu kraśnickiego Andrzej Maj, szef klubu PSL, były starosta kraśnicki.

Ludowcy mają nadzieję, że do sesji dojdzie jeszcze przed weekendem.

Planowa sesja odbywa się zawsze w środę w ostatnim tygodniu miesiąca. Jednak ta czerwcową została przeniesiona na wtorek w przyszłym tygodniu. Czyli już po wyborach prezydenckich – mówi radny Andrzej Maj. – Prawdopodobnie wiąże się to z tym, że radni Prawa i Sprawiedliwości nie chcą podejmować tematu li-

kwidacji tego oddziału przed wyborami.

Ludowcy już zaskarżyli uchwałę ws. programu naprawczego szpitala w Kraśniku (w której jest mowa o likwidacji oddziału) do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie.

Tryb administracyjny będzie jednak trwał – dodaje radny Maj. – Dlatego też postanowiliśmy złożyć niosek o zwołanie sesji nadzwyczajnej na czwartek - wtedy upływa 7 dni od złożenia wniosku. Tyle, że wciąż nie wiadomo czy sesja się odbędzie.

W proponowanym porządku obrad znalazły się dwa punkty. Pierwszy dotyczy sytuacji szpitala i planów jego restrukturyzacji. W drugim punkcie jest podjęcie uchwały uchylającej likwidację oddziału.

Jeśli pan marszałek Jarosław Stawiski powie-

dział, że oddział zostaje na konferencji prasowej (5 czerwca, w tym samym dniu w Kraśniku byli dwaj kandydaci na prezydenta Polski: Władysław Kosiniak-Kamysz i Robert Biedroń, który bronił kraśnickiej porodówki), to co stoi na przeszkodzie aby to potwierdzić stosowną uchwałą? – zastanawia się Maj. – Publiczna deklaracja marszałka jest głosem ważnym, ale nie wiążącym.

O to czy w tym tygodniu sesja się odbędzie chcieliśmy zapytać przewodniczącego Rady Powiatu w Kraśniku Jacka Dubiela. Niestety, wczoraj nie udało nam się z nim skontaktować.

Dodzwoniliśmy się natomiast do starosty kraśnickiego Andrzeja Rolli. – Sesja będzie, ustalamy termin – mówi Andrzej Rolla.

Rozmowy cały czas trwają. Nie mam jeszcze

takich wiadomości, które mógłbym przekazać opinii publicznej – zaznacza zastępca dyrektora SP ZOZ w Kraśniku dr Piotr Krawiec. Jak przyznaje, że „rozmowy są ciężkie”. – Chodzi głównie o pieniądze. Ale absolutnie nie zakładam, że nic z tego nie wyjdzie, a negocjacje z lekarzami z Lublina zakończą się fiaskiem. Podpisanie umów jest tylko kwestią czasu i pieniędzy.

Równoległe do rozmów z ginekologami-położnikami trwają przygotowania do przeniesienia oddziału z części fabrycznej miasta do głównej siedziby szpitala w starym Kraśniku. Aby Oddział Ginekologiczno-Położniczo-Noworodkowy zaczął funkcjonować przy ul. Chopina trzeba będzie dobudować do szpitala nowy budynek.

Leśniczy: Wycinka starych dębów była potrzebna

PULAWY Co roku z puławskich lasów wycinane są nie tylko zaatakowane przez kornika sosny. Miejski leśniczy zapewnia, że usuwanie starych drzew jest niezbędne, by odmłodzić las i ograniczyć ryzyko pojawienia się szkodników.

Zdjęcia ściętych dębów z lasu położonego tuż przy ul. Prusa w Puławach wysłał nam jeden z czytelników.

W Puławach trwa wojna z drzewami. Tym razem ścięto kilka zdrowych dębów. I to wszystko w imię pieniądza – ocenił autor fotografii.

Postanowiliśmy sprawdzić, kto podjął decyzję o ich wycince i na jakiej podstawie. Ten las należy do miasta Puławy. Wycinka uwieczniona na zdjęciach naszego czytelnika była przeprowadzona w ubiegłym roku. Decyzję o tym, które drzewa kwalifikują się



FOT. NADESZANE

do usunięcia, podjął leśniczy Robert Stolar. Jego firma „Zakład Leczenia Drzew” wykonuje usługi na zlecenie działu zieleni Zarządu Dróg Miejskich.

Takie wycinki przeprowadzamy regularnie. Często zdarza się, że wywołuje to duże emocje i sprzeciw zwłaszcza ze strony mieszkańców nowych bloków. Zdarzało się, że wzywano

była nawet policja – przyznaje Robert Stolar.

Jak tłumaczy, wycięte przez niego dęby miały suche korony, więc stały się łatwym celem dla pasożytów.

Stare drzewa, które mają uschnięte korony należy wyciąć, a drewno sprzedać na opał. W innym przypadku wkrótce stałyby się węglarnią owadów i grzybów.

Szkodniki mogłyby przenosić się na inne drzewa w pobliżu. Ja staram się do tego nie dopuszczać – wyjaśnia leśniczy.

Poza tym ważne jest odpowiednie nasłonecznienie. Dzięki usuwaniu drzew, których czas wzrostu już się zakończył, stwarzamy lepsze warunki dla tych młodych. One potrzebują światła, które przyspiesza ich wzrost. I w ten sposób krok po kroku odmładzamy cały las – dodaje.

Robert Stolar nie ma wątpliwości, czy jeszcze nie raz będzie musiał tłumaczyć się ze swojej pracy.

Starsi mieszkańcy okolicznych bloków już mniej znają i wiedzą, co tutaj robię. Dla tych, którzy zamieszkałi tutaj niedawno, wycinka często jest dużym zaskoczeniem. Rozumiem to, ale zapewniam, że wiem, co robię – podkreśla.

RS

Jaka przyszłość modernistycznego pawilonu

PUŁAWY Na drodze to ukończenia pełnej przebudowy Domu Chemika stoi stary pawilon wystawowy – dawna frontowa część ośrodka kultury. Obecnie to przedmiot sądowego sporu, ale władze miasta rozważają rozbiórkę pawilonu bez oglądania się na ostateczną decyzję sądu

Radosław Szczęch

Pierwszy etap przebudowy Domy Chemika, czyli rozbudowa jego głównego gmachu, została ukończona. Drugi etap zakłada całkowitą rozbiórkę pawilonu wystawowego przy ul. Wojska Polskiego.

W miejscu budynku z 1984 roku wykopany ma zostać podziemny parking, na którym stanie nowy obiekt (mediatka), czyli nowa siedziba Biblioteki Miejskiej. Decyzja o rozpoczęciu rozbiórki pawilonu nie będzie jednak łatwa, bo nieruchomości jest obecnie przedmiotem sporu prawnego.

Na wniosek stowarzyszenia Puławianie Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie w całości uchylił decyzję resortu kultury mówiącą o tym, że Dom Chemika nie podlega ochronie konserwatorskiej. Ten niekorzystny dla miasta wyrok WSA zapadł w ubiegłym roku, ale jeszcze się nie upra-



Według Stowarzyszenia Puławianie to zabytek okresu modernizmu, który warto ocalić. Zdaniem władz miasta trzeba go zburzyć

FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH / ARCHIWUM

womocnił. Urząd Miasta złożył od niego kasację i obecnie czeka na jej rozpatrzenie. Wygląda jednak na to, że nie będzie to oczekiwanie bezczynne.

Chodzi o to, że ewentualne odrzucenie kasacji od wyroku WSA może znacznie utrudnić przeprowadzenie drugiego etapu przebudowy Domu Chemika (o wartości

kilkudziesięciu milionów złotych). Taki scenariusz może cofnąć całe przedsięwzięcie do etapu oceny konserwatorskiej, a w przypadku uznania pawilonu za zaby-

tek, Mediateka w planowanym nie mogłaby powstać. Pod znakiem zapytania staje wówczas budowa podziemnego parkingu, a pozyskana unijna dotacja (4 mln zł) mogłaby przepaść.

Dlatego władze Puław rozważają rozpoczęcie rozbiórki pawilonu bez oglądania się na ostateczną decyzję sądu. W ten sposób chcą doprowadzić do usunięcia przedmiotu sporu, co automatycznie wykluczyłoby możliwość jego ochrony konserwatorskiej.

Opinie prawne w tej sprawie są podzielone, ale według części z nich możemy rozpocząć prace rozbiórkowe już na tym etapie. Wyrok WSA nie jest prawomocny – tłumaczył Krzysztof Szczepański, z-ca szefa Wydziału Inwestycji w puławskim magistracie podczas spotkania z radnymi komisji kultury.

Rozpoczęcie drugiego etapu przebudowy odbyłoby się wtedy na mocy niepra-

womocnie uchylonej, a więc w teorii obowiązującej, decyzji resortu kultury, z pominięciem niekorzystnego wyroku WSA.

Zdaniem radnego Grzegorza Bińczaka (PiS) to ryzykowny ruch. Pewność, co do tego, że byłoby to zgodne z przepisami chciałaby mieć także radna Halina Jarząbek (PiS).

Powinniśmy mieć to wyjaśnione przez radcę prawnego – zaproponowała.

Lepiej byłoby dla nas, gdyby tego budynku nie było – przyznał radny Janusz Grobel (Samorządowcy).

Biorąc pod uwagę fakt, że urzędnicy przygotowują już specyfikację przetargu, a miasto na prace związane z mediateką zabezpieczyło w tym roku 6 mln zł, można założyć, że dni pawilonu zostały już policzone. Ostateczna decyzja o jego rozbiórce przy wszystkich prawnych zawiłościach, należy do prezydenta, Pawła Maja.

Bzówka za Maluhę. Pani prezes ma zmienić wizerunek komunalnej spółki

ZAMOŚĆ – Tu jest świetna kadra niższego szczebla. Bardzo kompetentna. Czasami jak ich słucham, to myślę: po co Wam prezes? – mówi Małgorzata Bzówka, od tygodnia prezes Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej. Zajęła fotel odwołanego Jarosława Maluhy, który po 8 latach urlopu wrócił do pracy w urzędzie miejskim

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej jest bardzo dużą firmą, zatrudnia ponad 250 osób. W pierwszym tygodniu zwiedzałam sześć jednostek, które tworzą PGK. Są tak duże, że na dobrą sprawę każda z nich mogłaby być odrębną firmą. Staram się jak najszybciej i jak najwięcej poznać, zrozumieć. Mówiąc wprost, oznacza to pracę po 12 godzin dziennie. Mam nadzieję, że pracowitością nadrobię brak kompetencji. I nie boję się takiego stwierdzenia, bo moim zdaniem docelowo w PGK musi być prezesem menadżer, który zna się na sprawach technicznych – mówi Małgorzata Bzówka, którą 15 czerwca rada nadzorcza powołała na stanowisko prezesa zarządu PGK.

Praca w PGK to ogromne wyzwanie. Zwłaszcza, że za chwilę wróci problem stawek za śmieci w Zamościu, a sama firma nie ma dobrych notowań zarówno w mediach, jak i w opinii części mieszkańców. Mówiąc dosadnie PGK był kojarzony z aferami, procesami, przekrętami. I celowo mówię o tym w czasie przeszłym. I już po trzech dniach poznawania firmy

mogę z determinacją stwierdzić, że te opinie są bardzo krzywdzące dla pracujących tu ludzi – dodaje.

Pusty fotel

W marcu rada nadzorcza spółki odwołała ze stanowiska prezesa Jarosława Maluhę. Prezes PGK od dawna był postacią kontrowersyjną. Praktycznie na każdej sesji rady miejskiej jego przeciwnicy odnosili się do spraw zgłoszonych do prokuratury czy prześwietlanych przez CBA. W zeszłym roku rada nadzorcza zawiesiła go w obowiązkach. Miało to związek ze sprawą budowy drogi dojazdowej, rekultywacji terenu i budowy farmy fotowoltaicznej na terenie składowiska odpadów w Dębowcu. W przetargu na wykonanie prac startowały dwie firmy. Wygrała ta, która zażądała więcej o 2 mln zł. Sprawą zajęło się CBA, a rada nadzorcza spółki zdecydowała się na rozwiązanie umowy.

Po co wam prezes?

– Dużo rozmawiam z ludźmi, którzy tu pracują. Tu jest świetna kadra niższego szczebla. Bardzo kompetentna. Czasami jak ich słucham, to myślę: kurczę, po

co Wam prezes? Oczywiście mam pojęcie na temat funkcjonowania oczyszczalni czy instalacji w Dębowcu. Ale to jest wiedza na dużym poziomie ogólności. Brałam udział w organizowanych konsultacjach społecznych dotyczących stawek opłat za śmieci w Zamościu i sposobu ich naliczania. Dzięki temu, że wówczas się do nich przygotowywałam, teraz jest mi dużo łatwiej jeśli chodzi o gospodarkę odpadami. Czy już wówczas prezydent Andrzej Wnuk widział, że chce mi zaproponować to stanowisko? Nie wiem. Może on wiedział, ja nie. Nasza rozmowa odbyła się całkiem niedawno. I nie trwała zbyt długo. Uprowadziłam, że na sprawach technicznych się nie znam. Możliwe, że widział we mnie umiejętności, których ja nie dostrzegam. Potraktowałam to jako okazję do swojego rozwoju w zupełnie innym obszarze. ale na pewno sama bym się nie zgłosiła, że chcę zostać prezesem zarządu PGK – tłumaczy Bzówka, która wcześniej była I zastępcą prezydenta. Nadzorowała m.in. wydziały: oświaty, ewidencji kierowców i pojazdów czy kultury i sportu, turystyki i promocji.

Los twoich śmieci

– Jestem pozytywnie zaskoczona ludźmi, których spotykam w przedsiębiorstwie. Fajnych, pozytywnie zakręconych, którzy znają swoją pracę i proponują jakieś rozwiązania – dodaje prezes, która przyznaje, że duże wrażenie zrobiła na niej wizyta w Regionalnym Zakładzie Zagospodarowania Odpadów w Dębowcu.

– Zobaczyłam jak ciężko i w jakich warunkach pracują tam ludzie. Jeszcze w czerwcu chcę, żeby wszyscy mieszkańcy to zobaczyli. Zaprosimy media i pokażemy na czym polega sortowanie odpadów. To będzie początek prowadzonej przez wakacje kampanii promującej segregację. Żeby mieszkańcy wyrzucając butelkę plastikową albo szklaną nie tam gdzie powinni mieli świadomość, że ktoś będzie musiał ją wyjąć i odłożyć prawidłowo. Że ich decyzje przy koszcie są abstrakcyjne, tylko mają wpływ na pracę kogoś w RZZO.

Urlop na lata

Obowiązki Małgorzaty Bzówki w ratuszu rozdzielili między sobą prezydenci i sekretarz miasta Marcin Grab-

ski. Ona sama od 15 czerwca jest tam na urlopie bezpłatnym.

Identyczny zabieg stosował były prezes PGK, który z bezpłatnego urlopu wrócił do urzędu miasta.

Jak informuje Marta Lackorzyńska-Szerafin, rzecznik UM Zamość Jarosław Maluha na urlopie był od 5 października 2011.

Złożył wówczas podanie jako inspektor w Biurze Zarządzania Funduszami Zewnętrznymi Urzędu Miasta Zamość by objąć funkcję prezesa Miejskiego Zakładu Komunikacji.

– Urlop był przedłużany i skończył się 23 kwietnia tego roku. Przez te lata, w wyniku reorganizacji zmieniła się nazwa wydziału i dawny inspektor BZFM wrócił do Wydziału Rozwoju Miasta i Funduszy Zewnętrznych – dodaje rzecznik.



FOT. UM ZAMOŚĆ

10 czerwca 2020. Małgorzata Bzówka w roli zastępcy prezydenta Zamościa, podczas 440 urodzin miasta

Z ulic znikają drogowe buble

CHEŁM – Pojechałem na ul. Kolejową, a tu szok i niedowierzanie. Ktoś w końcu przesunął tę latarnię – cieszy się Piotr Zaborski, miejski aktywista.

Jeszcze wiosną urzędnicy rozstrzygali przetargi na blisko 15 poważnych zadań drogowych. Do miasta spłynęły także pieniądze z zewnątrz, głównie z Funduszu Dróg Samorządowych. W mieście buduje się dużo i szybko.

O tym, czy tempo robót wpływa na jakość prac kierowcy przekonają się za kilka miesięcy, ale już teraz mieszkańcy wypatrzili kilka infrastrukturalnych bubli.

– Tropimy takie „kwiatki” i informujemy urzędników – mówi Piotr Zaborski, aktywista miejski. – Przyznam, że dotąd z marnym skutkiem. Dlatego byłem zaskoczony, gdy prezydent zapytał mnie na Facebooku czy byłem na ul. Kolejowej. W pierwszej chwili pomyślałem, że znów nabija się ze mnie, że jakiś nowy bubel znalazłem. Ale w końcu pojechałem.

Od kilku tygodni, społeczność chełmskich rowerzystów wyśmiewała latarnię na



ul. Kolejowej, którą ustawiono na ścieżce rowerowej. „Genialne”, „będzie niezły ślalom”, „majster płakał, jak ustawiał” komentowano zdjęcie latarni na portalu społecznościowym.

– Pojechałem na Kolejową i poczułem się nieswojo, że tyle było krzyku, a latarni na

ścieżce nie ma – mówi Piotr Zaborski. – Więc teraz jakby ktoś jeszcze chciał mnie zapytać, dlaczego sprawy bubli umieszczam na FB to odpowiem, bo tak jest szybciej i prościej. Sprawa jest na bieżąco komentowana i od razu trafia do prezydenta i urzędników. I jest załatwiana, za co dziękuję – dodaje. **(WZ)**

W lipcu w nocy będzie jaśniej

OKUNINKA Od zmierzchu do godz. 4 nad ranem będą świecić latarnie nad jeziorem Białym. To efekt umowy, jaką gmina podpisała z energetykami

Mimo związanych z epidemią obustrzeń, wiele osób już od maja przyjeżdżało wypoczywać nad jezioro Białe. Do rekordu frekwencji jezioro Białe zbliżyło się w czerwcu. Głównie za sprawą długiego weekendu. Kto wziął urlop 12 czerwca i przyjechał do Okuninki w środę wieczorem, mógł korzystać ze słońca i wody Białego przez pełne cztery dni.

Ale nie tylko świetne warunki do letniego wypoczynku czekały na letników.

– Było ciemno, bo nie świeciły latarnie uliczne i parkowe – mówi Piotr Sawicki z ośrodka „Babie Lato”. – To nie było bezpieczne, nie było też wygodne dla wczasowiczów. Żeby po zmroku wrócić do swoich domków na nocleg, musieli oświetlać sobie drogę telefonami.

– To dlatego, że według harmonogramu,

w czerwcu lampy w Okunince świecą od zmierzchu do godziny pierwszej – wójt gminy Włodawa Dariusz Semenik.

W tzw. wysokim sezonie, czyli od 1 lipca do 31 sierpnia, kiedy to oświetlenie uliczne i na promenadzie działa od zmierzchu do godz. 4 nad ranem.

– Oczywiście mogą zdarzyć się awarie, ale są one szybko naprawiane – zapewnia wójt Semenik.

Ale już od 1 września, latarnie będą włączone tylko do godziny 23, zaś od października do grudnia tylko do 22. Jaśniej robi się tylko na święta, gdy w Okunince można się cieszyć ulicznym oświetleniem do godz. 1. Od 11 stycznia do 29 kwietnia latarnie nad jeziorem Białym świecą tylko od zmierzchu do godz. 22., z tym, że działa tylko co trzecia i nie świecą lampy parkowe na plaży. **(WZ)**

Zaplanuj zieloną Łęczną

ŁĘCZNA Dziś mieszkańcy miasta mogą podpowiedzieć, gdzie posadzić łąkę kwietną, a gdzie zrobić łączkę. Na zielone konsultacje zaproszenia są wszyscy, którym na sercu leży wygląd miasta. Warto wziąć rower.

Swój udział w spotkaniu zapowiedzieli eksperci oraz przedstawiciele lokalnej administracji. Wszyscy razem, z mieszkańcami, będą pracować nad wyznaczeniem i opracowaniem koncepcji zagospo-

darowania w łąki kwietne i trawniki ekstensywne.

– W drugiej części spotkania pojedziemy na wizję terenową w formie wycieczki rowerowej. Dostępny będzie również transport samochodowy – mówi

Grzegorz Kuczyński, rzecznik prasowy magistratu.

Spotkanie w środę, 24 czerwca, o godz. 17 w Sali Posiedzeń Rady Miejskiej przy placu Kościuszki 22.

(P.P.)

P R O M O C J A

P L E B I S C Y T



Działka to **Twoja pasja**? Masz ochotę pochwalić się innym jak **pięknie urządziłeś swoją działkę**?
A może znasz kogoś kto **wkłada serce w prace na działce**?

Przyjmujemy zgłoszenia do plebiscytu w trzech kategoriach:

- Działkowiec Roku 2020
- Najpiękniejsza Działka
- Najpiękniejszy Rodzinny Ogród Działkowy

Atrakcyjne nagrody czekają!

Regulamin oraz formularz zgłoszeniowy dostępny na www.dziennikwschodni.pl

Zgłoszenia przyjmujemy do 30 czerwca do godziny 12:00

dziennik
WSCHODNI



Polski Związek Działkowców
Okręg w Lublinie

PARTNER



Liceum – przepustka do dalszej nauki

EDUKACJA Jaką szkołę średnią wybrać? Dziś omawiamy naukę w liceum ogólnokształcącym. Jutro o tym dlaczego warto wybrać w technikum, a w piątek przeczytacie o szkołach branżowych I stopnia

Agnieszka Kasperska

Do 10 lipca absolwenci szkół podstawowych muszą podjąć decyzję, jaką szkołę wybrać. Wspólnie z Iwoną Lipiec, doradcą zawodowym z Zespołu Szkół nr 5 im Jana Pawła II w Lublinie i Wojewódzkim Konsultantem do spraw Doradztwa Zawodowego przy Lubelskim Samorządowym Centrum Doskonalenia Nauczycieli postaramy się pomóc w dokonaniu mądrej decyzji.

Co chce robić w przyszłości?

– Zdecydowana większość absolwentów szkół podstawowych wybiera licea ogólnokształcące. Ci, którzy podejmują taką decyzję muszą mieć świadomość, że po zakończeniu czteroletniej nauki nie będą mieli zawodu i nie będą przygotowani do wejścia na rynek pracy. Będą musieli uczyć się dalej na studiach wyższych lub w szkole policealnej – tłumaczy Iwona Lipiec. – Ponieważ ponad 90 proc. absolwentów LO decyduje się na podjęcie nauki na studiach możemy śmiało powiedzieć, że liceum jest przepustką na studia wyższe.

Ten typ szkół wybierają dwie grupy uczniów. W mniejszości są ci, którzy wiedzą już co chcą robić w życiu i mają sprecyzowane plany – chcą zostać lekarzami, inżynierami czy prawnikami. Zdecydowana większość jednak jeszcze nie wie, jak ma wyglądać ich droga zawodowa.

– To nie jest problem, bo do podjęcia tak ważnej decyzji o tym co chce się robić przez kolejne czterdzieści lat trzeba po prostu dojrzeć – przyznaje Lipiec. – Niektórzy potrzebują na to więcej czasu. Znam maturzystów, którzy wciąż nie wiedzą, jak ukształtować swoją ścieżkę zawodową, a co dopiero oczekiwać tego po czternasto-, piętnastolatkach. Właśnie dla takich osób są licea. Ten typ szkół o cztery lata odracza niejako, czy też wydłuża czas na podjęcie decyzji.

Stopnie to nie wszystko

Przyjęło się uważać, że do ogólniaków powinny iść tylko osoby mające na świadectwie ukończenia klasy ósmej średnią co najmniej 4,5. Kryterium wyboru liceum powinno wynikać jednak bardziej z samej chęci nauki.

– Czas nauki w klasach 7 i 8 to bardzo trudny moment w życiu młodego człowieka co wiąże się z szeregiem zmian związanych także z dojrzewaniem – podkreśla Iwona Lipiec. – W tym okresie bardzo często uczniowie odnotowują spadek formy i nie zawsze możemy powiedzieć, że uczeń, który ma gorsze oceny nie poradzi sobie w liceum. Znam takie przypadki, że tzw. uczniom z gorszymi ocenami tak bardzo zależało na tym żeby dobrze przygotować swoją ścieżkę zawodową, że w liceum zmobilizowali się do pracy. Motywacja i wiara we własne możliwości to bardzo najlepszy sposób na pokonanie własnych słabości. Dlatego nie można generalizować: jesteś słabym uczniem więc nie idziesz do liceum, bo wielu osobom zrobiłoby się po prostu krzywdę.



Zakończenie roku szkolnego w 2019 r. Na zdjęciu absolwenci II LO im. Hetmana Jana Zamoyskiego

FOT. KRZYSZTOF MAZUR / DZIENNIK WSCHODNI

Przed wyborem ogólniaka znacznie ważniejsze niż stopnie ze świadectwa jest szczerze odpowiedzenie sobie na pytanie: czy chcę się uczyć, umiem to robić, jak wybrany profil ma się do moich zainteresowań i predyspozycji oraz czy odnajdę się w nowej rzeczywistości.

Bo najważniejsze jest podejście do obowiązków szkolnych, a nie otrzymywane oceny, które często nie są adekwatne do posiadanych możliwości.

Koszmar, który śni się po nocach

Uczniowie wybierający LO muszą wiedzieć, co ich czeka w tym typie szkół. Nauka trwać będzie 4 lata. W tej chwili nie ma już tzw. klas ogólnym. Wypełniając wniosek w systemie rekrutacyjnym trzeba więc wybrać profil klasy. Ci, którzy już wiedzą na jakie studia wyższe wybiorą, mają łatwiej. Wybierają te przedmioty realizowane na poziomie rozszerzonym, które będą uwzględniane przy późniejszej rekrutacji na studia.

Trudniej jest jeśli taki wybór nie jest oczywisty.

– Uczniowie nie do końca tego świadomi tego, jak wybór rozszerzenia będzie dla nich ważny – podkreśla Iwona Lipiec. – Młodzież często kieruje się ładnie brzmiącą nazwą klasy, czy tym, że taki kierunek wybrało koleżanka lub kolega. Inni zdają się na wybór rodziców, którzy układają dzieciom ich zawodową przyszłość wskazując, że warto pójść na medycynę bo to dobrze płatny zawód. Taki młody człowiek idzie do klasy z rozszerzoną biologią lub chemią i zdarza się, że przeżywa koszmar, który przez całe życie śni się po nocach.

Siedem chemii tygodniowo

Liczba godzin wybranych przedmiotów na poziomie rozszerzonym to nawet 22 w cyklu. Oznaczać może to np., że uczeń, który nie lubi i nie radzi sobie z chemią, ma

jej sześć czy siedem godzin w tygodniu.

– Dlatego wybierając klasę przynajmniej jeden z dwóch przedmiotów rozszerzonych (może ich być też trzy - red.) trzeba lubić lub przynajmniej nie mieć trudności w ich nauce – tłumaczy doradca zawodowy. – Nie można wybierać rozszerzenia, którego nie chce się uczyć. Nie można kierować się założeniem, że „jakoś sobie poradzę”. To musi być jakość, a nie „jakoś”. Przed podjęciem decyzji trzeba przeanalizować swoje podejście do przedmiotu.

Doradcy zawodowi podkreślają też, że wśród przedmiotów rozszerzonych musi znaleźć się przynajmniej jeden, o którym wie się, że będzie się go zdawało na maturze. To ważne, bo jego nauka powinna być priorytetem.

Wybrać, przebrać

Wypełniając kwestionariusz wskazać może aż trzy placówki. Uporządkować należy jej w kolejności:

- szkoła wymarzona;
- szkoła docelowa, która spełnia kryteria ucznia;
- szkoła, która w której uczeń wie, że się odnajdzie.

– W przypadku tej ostatniej warto wskazać placówkę, w której rok wcześniej było mniej chętnych – doradza Iwona Lipiec. – Znam przypadek, w którym bardzo dobra uczennica wybrała trzy najbardziej oblegane szkoły w Lublinie. W rekrutacji zabrakło jej jednego punktu i nie dostała się do żadnej. Oczywiście nie ma możliwości, że po tym jak wypadnie się z systemu nie będzie można kontynuować nauki. Szkołę znajdzie się w postępowaniu uzupełniającym, ale dla nastolatka jest to sytuacja bardzo stresująca i warto jej uniknąć odpowiedzialnie dokonując wyboru klasy i szkoły, po analizie swoich możliwości.

Humanistyczny czy ścisły?

Wybierając szkołę nie należy kierować się obiegową opinią o tym, że pewne szkoły są lepsze od innych.

– Każda szkoła jest dobra jeśli dziecko chce się uczyć i należyście przygotować do egzaminu. Jeśli ma chęci zrobić to w każdej szkole – podkreśla Iwona Lipiec. – Szanse są dokładnie takie same. Nie możemy mówić że są gorsze szkoły o ile oczywiście uczeń znalazł właściwy dla siebie profil i odpowiadającą mu atmosferę placówki.

Kiedy wybierzemy już trzy szkoły, do których będziemy aplikować zaznaczyć można w nich wszystkie klasy. Doradca zawodowy odradza jednak takie postępowania.

– Uczeń powinien kierować się swoimi zainteresowaniami, preferencjami i możliwościami. Zainteresowania matematyczne nie zawsze idą w parze np. z humanistycznymi. Widząc wnioski uczniów klas 8, którzy wskazują wszystkie klasy w z każdym możliwym rozszerzeniem, a często jeszcze do tego profile w technikum zastanawiam się, czym kierował się ten młody człowiek. Pamiętajmy o tym, że wybór szkoły ponadgimnazjalnej nie jest tylko wybraniem danego typu szkoły, ale zaplanowaniem swojej ścieżki edukacyjnej i zawodowej – tłumaczy Lipiec. – Uczniowie myślą, że wystarczy się dostać do wybranej szkoły, a potem będzie można się przenieść do wybranej klasy. Bardzo często takiej możliwości ze względu na brak miejsc nie będzie. Dlatego lepszym rozwiązaniem jest zaznaczenie zamiast np. obleganego biol-chemu biologię z językiem obcym.

Policz ile masz punktów

Jak sprawdzić, czy dostaniemy się do danej szkoły? Podczas rekrutacji do wybranej klasy i do wybranej szkoły przydzielane będą punkty za ocenę z egzaminu ósmoklasisty oraz stopnie znajdujące się na świadectwie. Punktowane są tam cztery przedmioty: język polski, matematyka oraz dwa przedmioty, wskazane przez szkołę. Za ocenę celującą otrzymamy 18 pkt, bardzo dobrą - 17 pkt, dobrą - 14 pkt, dostateczną - 8 pkt, dopuszczającą - 2 pkt.

Za świadectwo z wyróżnieniem dopisane zostanie dodatkowych

7 pkt., a za szczególne osiągnięcia (konkursy, olimpiady) - 18 pkt. Aktywność na rzecz innych ludzi to 3 pkt. Żeby mogły zostać dopisane działalność wolontarystyczną udokumentować trzeba posiadaniem zaświadczenia czy dyplomu.

Próg punktowy

– Próg punktowy ustala system rekrutacji, bo tylko szkoły nieliczne wskazują limit punktowy – tłumaczy Iwona Lipiec. – Zsumowane punkty dają wynik, w oparciu o który uczeń jest przydzielony do danej klasy w danej szkole. Uczeń może być przydzielony tylko do jednej szkoły i do jednej klasy, nie zawsze szkoły pierwszego wyboru. Warto przypomnieć, że w szkole, do której uczeń został zakwalifikowany należy potwierdzić wolę nauki poprzez złożenie oryginałów zaświadczenia o wynikach egzaminu zewnętrznego i świadectwa ukończenia szkoły. W przypadku, gdy uczeń nigdzie nie zostanie zakwalifikowany do żadnej szkoły należy poczekać na ogłoszenie listy wolnych miejsc w szkołach i aplikować, tam, gdzie te wolne miejsca są. Jestem jednak przekonana, że każdy uczeń odnajdzie swoje miejsce, ponieważ oferta naszych szkół ponadpodstawowych jest bogata, a uczniów niestety jest coraz mniej.

Z myślą o maturze

Nauka w liceum to czas przygotowania do egzaminu maturalnego. Obowiązkowo zdać trzeba pisemny egzamin na poziomie podstawowym z języka polskiego, matematyki, języka obcego nowożytnego oraz egzaminu ustne z języka polskiego i języka obcego nowożytnego.

– Obowiązkowy jest także egzamin jednego przedmiotu dodatkowego zdawanego na poziomie rozszerzonym. W tej chwili wystarczy do niego podejść, aby uzyskać Świadectwo Dojrzałości. Kiedy młodzież, która teraz kończy naukę w szkole podstawowej będzie podchodzić do matury obowiązkowe będzie zdanie egzaminu z przedmiotu rozszerzonego na poziomie min 30 proc. – podpowiada Lipiec.

Warto dodać, że zdanie matury, to często za mało, aby dostać się na wymarzone, dające dobre perspektywy na przyszłość studia wyższe. Dlatego też nauka w LO wiąże się z systematyczną pracą, aby osiągnąć jak najlepsze wyniki z tych przedmiotów, które będą uwzględniane przy rekrutacji na studia.

WAŻNE DATY:

Złożenie wniosku rekrutacyjnego **do 10 lipca**.

Możliwość zmiany preferencji w dniach **31.07 - 04.08.2020**

12.08.2020 ogłoszenie list kandydatów zakwalifikowanych i niezakwalifikowanych

13-18.08.2020 potwierdzenie przez rodzica kandydata woli nauki przez przedłożenie oryginału świadectwa ukończenia szkoły i oryginału zaświadczenia o wynikach egzaminu ósmoklasisty

19.08.2020 ogłoszenie list przyjętych i nieprzyjętych

Do **20.08.2020** ogłoszenie list wolnych miejsc w szkołach ponadpodstawowych przez kuratorium

Badania naukowe pod śmierdzącym śmietnikiem

PSYCHOLOGIA Uczucie wstrętu zwiększa szanse na to, że czyjeś osądy moralne będą bardziej surowe - potwierdzili psychologowie. Aby to sprawdzić, ankietę o dylematach moralnych przeprowadzili... w pobliżu śmietnika, w którym wylali śmierdzący środek odstraszający dziki. - Osądy etyczne, które wydajemy, nie muszą być racjonalne - komentują naukowcy

Myślimy, że jesteśmy racjonalni w naszych osądach moralnych. A okazuje się, że część z tych osądów jest kompletnie wzięta z sufitu. To, że potrafię po fakcie usprawiedliwić, dlaczego daną postawę uważam za etycznie słuszną, nie znaczy, że bazuję ona na faktach - komentuje psycholog moralności dr Michał Bialek z Uniwersytetu Wrocławskiego.

* Czy słusznym jest poddanie schwytanego zamachowca torturom, żeby dowiedzieć się, czy podłożył gdzieś kolejną bombę? * Czy lekarz powinien podać choremu nowy lek, którego skutki uboczne doprowadzą do śmierci części osób, ale jednak większości chorych uratuje życie? * Czy gdyby była możliwość podróży w czasie, etycznym byłoby zabicie Hitlera, zanim dojdzie do władzy? * Albo - analogicznie - zabicie osoby, która dopiero w przyszłości porwie dziecko dla okupu?

Polscy psychologowie przed takimi dylematami stawiali badanych w sprytnie zaaranżowanym eksperymencie. Ankieter bowiem zastępiał przechodniów stojąc niedaleko śmietnika, z którego unosił się bardzo brzydki zapach. A konkretnie był to smród środka odstraszającego dziki, który naukowcy

wcześniej tam wylali. W swoich badaniach psychologowie chcieli bowiem sprawdzić, czy uczucie wstrętu (wywołane czynnikiem z zewnątrz) wpłynie w jakiś sposób na wybory moralne badanych.

Dzikość serca

Okazało się, że osoby, które w ramach badania zadeklarowały większy poziom wstrętu, były bardziej surowe w swoich ocenach moralnych. Zwraçały więc większą uwagę na to, by etyczna była droga do celu (cel nie uświęca środków - podejście deontologiczne), zamiast szcować odległe w czasie zyski i straty danego czynu (podejście utylitarystyczne). Osoby, które odczuwały wstręt były więc bardziej skłonne sądzić, że: nie należy torturować zamachowca, nie można podać ratującego życie leku o groźnych skutkach ubocznych ani zabijać kogoś niewinnego, by nie dopuścić go do wyrządzenia zła.

Nie można powiedzieć jednak, że osoby badane w smrodliwym otoczeniu podejmowały inne decyzje moralne niż pozostałe. Kluczowym czynnikiem był deklarowany przez samego badanego poziom wstrętu. Bo nie każdy, kto wąchał środek przeciw dzikom zareagował wstrętem. Badania (są one potwierdzeniem i doprecyzowaniem wyników

wcześniejszych już badań dotyczących wstrętu i moralności) ukazały się w czasopiśmie *Social Psychological and Personality Science*.

Smrodek dydaktyczny

Dr hab. Bialek wyjaśnia, jak to możliwe, że wstręt związany ze smrodem może zmienić podejście do tego, co etyczne, a co nie. - Do zapachów szybko się przyzwyczajamy i przestajemy je zauważać. Wstręt wywołany przez brzydki zapach może jednak w nas ciągle pozostawać - mówi. Jeśli zaś ktoś nie zdaje sobie sprawy, skąd w nim ten wstręt się bierze, to często szuka przyczyny w sobie samym np. w informacjach, które przetwarza - w przypadku badanych były to scenariusze moralne. - Badany wnioskował więc, że wstręt wzbudzą w nim zachowania, o których czyta. A przez to bardziej był skłonny uznać je za niemoralne - tłumaczy proces Michał Bialek.

Sklepy cynamonowe

Wyjaśnia, że mechanizm związany z działaniem zapachu na uczucia wykorzystuje się już od dawna w marketingu. W niektórych sklepach - np. z ubraniami - rozpylane są przyjemne zapachy. Czujemy tę woń, kiedy wchodzimy, ale potem o niej zapominamy. - A bodziec cały czas działa i przyjemnie nas

pobudza. Przez to zaś jest szansa, że nasze przyjemne pobudzenie przypiszemy ubraniom, które oglądamy - wyjaśnia psycholog.

I dodaje: Badania pokazują, że najpierw mamy intuicję, a dopiero potem poszukujemy argumentów, żeby przekonać samych siebie, że to słuszne.

Niemoralna piżama

Psychologów moralności zastanawia, jak ludzie ustalają, co jest dobre, a co złe. - Wydawałoby się, że najprostszym podejściem byłoby uznawać za złe to, co szkodzi innym. Ale tak nie jest. Na moralność składa się bowiem wiele różnych spraw - mówi. Zwraça uwagę, że ludzie czują, że nie za bardzo etyczna jest kradzież, ale i... przyjsie w piżamie do pracy. - Gdyby jednak spytać ludzi dlaczego piżama ich oburza - mają problem, żeby to racjonalnie wyjaśnić - mówi dr Bialek. I dodaje, że w tym przypadku za naganne uważamy nie to, co czyni innym krzywdę, ale to, co łamie konwencje społeczne.

Ewolucja wolniejsza niż postęp wiedzy

Naukowiec tłumaczy, że moralność ma swoje źródła w przeszłości ewolucyjnej. - W społeczeństwach, gdzie jest dużo zagrożeń, dużo nieznanego, warto było polegać

na rzeczach już sprawdzonych, robionych od dawna, aby się chronić przed niebezpieczeństwem" - mówi naukowiec. I tłumaczy, że kiedy było dużo chorób, a nie było jak ich leczyć, ludzie mieli tendencję, by nie jeść i nie dotykać tego, co obrzydliwie pachnie i wygląda, czy np. unikać obcych ludzi - aby chronić się przed chorobami czy śmiercią. A wstręt to emocja, która tym wyborom towarzyszyła.

- To był mechanizm adaptacyjny, który był przydatny kiedyś, kiedy wiedza o świecie była ograniczona. Teraz jednak ten mechanizm zaczyna szwankować. Wiele z tego, co było postrzegane jako ryzyko, ryzykiem w świetle badań naukowych wcale nie jest - mówi psycholog. Ufanie wstrętowi wyprowadzać nas może więc czasem na manowce.

Homoseksualizm i GMO

Dr Bialek powołuje się na badania, z których wynika, że niechęć wobec osób homoseksualnych u niektórych powodowana może być właśnie uczuciem wstrętu. - U niektórych osób seks homoseksualny wzbudza wstręt, a przez to uznają one gejów za osoby niemoralne - wskazuje naukowiec. I dodaje, że potem osoby te próbują racjonalizować swoje osądy - mówiąc np. że geje są nie-

moralni, bo np. niszczą tradycyjną rodzinę.

- Nie jest więc tak, że najpierw pojawia się myśl, że +geje niosą ryzyko dla rodziny+ i dlatego pojawia się wobec nich wstręt. Jest raczej odwrotnie: najpierw nie lubię gejów, a potem znajduję argumenty, żeby się usprawiedliwić, dlaczego kogoś nie lubię - tłumaczy dr Bialek.

Dodaje, że podobnie rzecz ma się np. z niechęcią do GMO. - Pokarm, w którym jest coś sztucznie zmienionego, może odstręczać. I stąd jedzenie go zaczyna być postrzegane jako niemoralne - opowiada.

Mechanizm wstrętu pozwalał więc kiedyś ludziom dość efektywnie poruszać się w świecie. Pomagał unikać jedzenia zepsutych pokarmów, dotykania jadowitych zwierząt i kontaktu z chorymi osobami. - To działało dobrze przez wieki, więc zostało mocno w nas wmontowane. Ale teraz, kiedy warunki przetrwania się zmieniły, nie musi to być jedyny wyznacznik oceniania zachowań. Jeśli osoby homoseksualne lub o odmiennym kolorze skóry uważam za odpychające, to nie znaczy, że one są gorsze. I że to uczucie powinno kierować moimi sądami moralnymi - kończy naukowiec.

(PAP NAUKA W POLSCE)



PROMEDICA24

CZEKA NA CIEBIE PRACA OPIEKUNA SENIORÓW W NIEMCZECH

SPRAWDŹ OFERTĘ

ZARÓB NAWET 9400 zł NA RĘKĘ W 45 DNI

**LUBLIN, UL. DOLNA 3 MAJA 8/6,
TEL. 502 913 074
WWW.PROMEDICA24.PL**

TJ2251



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

*na dzień następny
można zamawiać do 15.00*

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x3

HANDEL

RZEŹNIA kupi bydło ze świadectwem weterynaryjnym do uboju z konieczności. Tel. 511 075 866, 662 396 670.

060320L01-A

SPRZEDAŻ

GARAŻE blaszane wzmocnione, bramy garażowe, kojce dla psów. Transport, montaż gratis - cały kraj, raty! www.konstal-garaze.pl, tel. 604-397-105, 81/440-51-08, 84/539-81-91.

036020L01-A

MOTORYZACJA

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR
KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

p2710

NAPRAWY

TELEWIZORY, magnetowidy, wieże, anteny stelitarnie, instalacje antenowe, darmowa telewizja cyfrowa, kamery i aparaty cyfrowe. Dojazd gratis, gwarancja, solinie, tanio. Tel. 81/740-42-82, 601-237-374.

NIERUCHOMOŚCI

MIESZKANIE 2-pokojowe na Czechowie do wynajęcia. Tel. 666 659 155.

235919L01-A

DZIAŁKI

SPRZEDAM działkę rekreacyjno-budowlaną 40 arów, z domkiem letniskowym i domem murowanym. Wszystkie media, piękny drzewostan, częściowo ogrodzona. Gm. Borzechów, wieś Dobrowola 56. Tel. 691 668 717.

092820L01-A

089620L01-A

USŁUGI

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502 053 214

002920L01-A

OGRODNIK - USŁUGI:

odnawianie ogrodów i działek, cięcie i przycinanie drzew i żywopłotów, koszenie i pielęgnacja trawy, usuwanie drzew, usługi z piłą motorową. Tel. 694706823.

068420L01-A

BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

084020L01-A

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

058520L01-A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

087120L01-A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

247019L01-A

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

✉ reklama@dziennikwschodni.pl

☎ 81 46 26 820

☎ fax 81 46 26 988

b0028

masz firmę?



Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w **Biurowie Ogłoszeń Dziennika Wschodniego**

☎ 81 46 26 820

✉ reklama@dziennikwschodni.pl

in/zajawki/bi0011

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Lublin, Krakowskie Przedmieście 54

☎ tel. 81 46 26 820

☎ fax. 81 46 26 801

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Agnieszka Brania

agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl

tel. 81 46 26 867

kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka

patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl

tel. 81 46 26 870

kom. 691 770 019

Sylwia Karłowicz

sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl

tel. 81 46 26 979

kom. 697 770 404

Biuro Ogłoszeń

eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

tel. 81 46 26 820

kom. 691 770 393

Wyślij e-mail

reklama@dziennikwschodni.pl

b10034

dziennik Wschodni.pl

**NAJCZĘŚCIEJ
ODWIEDZANY
PORTAL
W WOJEWÓDZTWIE
LUBELSKIM**

3 375 917

unikalnych użytkowników

18 998 942

odstón*

121 149

polubień na facebook.com

dajemy Wam słowo

www.dziennikwschodni.pl

* Źródło: Google Analytics kwiecień 2020 r.

P3600 4x3

Awans wciąż realny

PIŁKARSKA II LIGA Po fatalnej serii Górnik Łęczna zaczyna wracać na właściwe tory. W niedzielę „zielono-czarni” pokonali na wyjeździe Gryf Wejherowo i było to trzecie spotkanie bez porażki, a druga wygrana z rzędu

Niedzielny mecz długo układał się po myśli drużyny trenera Kamila Kieresia, ale w końcówce kibice łącznian znów mieli wiele powodów do nerwów. Najpierw gospodarze dość niespodziewanie przejęli inicjatywę na boisku, a następnie doprowadzili do wyrównania. Na szczęście sensacją pachniało tylko przez moment, bo gol Arona Stasiaka z 89 minuty dał Górnikowi wygraną.

– Naszym celem na to spotkanie było zdobycie trzech punktów. Obraliśmy na ten mecz nieco inną taktykę, bo po raz pierwszy w wyjściowym składzie pojawiło się dwóch napastników. Założyłem sobie, że takie rozwiązanie będzie dla nas korzystne i to się potwierdziło. W pierwszej połowie zdobyliśmy bramkę po akcji zespołowej zakończonej golem Bartka Śpiączki. Przed przerwą kontrolowaliśmy mecz natomiast po przerwie pomiędzy 70, a 85 minutą cofnęliśmy się i oddaliśmy pole rywalowi. I to się zemściło. Dokonałiśmy czwartej zmiany i Aron Stasiak, który wszedł na boisko uratował nam wygraną – mówił po spotkaniu w Wejherowie trener Kamil Kiereś.



Bartosz Śpiączka i jego koledzy powoli wracają na właściwe tory

FOT. GORNIK.LECZNA.PL

Tym samym łącznianie wygrali po raz drugi z rzędu i w dobrych nastrojach mogą przygotowywać się do kolejnego spotkania. A ten tydzień

upłynie im nieco spokojniej niż poprzednie. – To był nasz trzeci mecz w ciągu ostatnich dni. Spotkania z Resovią i Zniczem kosztowały nas

dużo sił i być może w Wejherowie zabrakło trochę energii. To jednak nie usprawiedliwia naszej gry, bo sami się prosiliśmy o stratę gola. Dobrze

jednak, że zabieramy trzy punkty do Łęcznej. Przeanalizujemy popełnione błędy, następnie przyjdzie czas na regenerację i przygotowania

do kolejnego spotkania z Bytovią Bytów – zakończył szkoleniowiec łącznian.

Licencja już jest

Górnik po 27 kolejkach zajmuje trzecie miejsce w tabeli z realnymi szansami na awans. Dlatego klub z Łęcznej postanowił się ubiegać o licencję upoważniającą do uczestnictwa w rozgrywkach I ligi w sezonie 2020/2021, a Komisja ds. Licencji Klubowych PZPN postanowiła ją przyznać.

„Zielono-czarni” spełnili wszystkie wymogi formalne i organizacyjne, by w przypadku wywalczenia awansu sportowego do Fortuna 1 Ligi na koniec bieżących rozgrywek uczestniczyć w jej rozgrywkach w sezonie 2020/2021.

W związku z przedłużającym się stanem epidemii wynikającym z rozprzestrzeniania się koronawirusa SARS-CoV2, którego skutków ekonomicznych nie da się dokładnie przewidzieć wszystkie kluby biorące udział w procesie licencyjnym na sezon 2020/2021 zostały objęte nadzorem finansowym. Zdaniem Komisji koniecznym jest w najbliższych miesiącach szczegółowa kontrola i analiza sytuacji finansowej klubów.

Co robi federacja?

ENERGA BASKET LIGA Start Lublin wciąż czeka z transferami. W klubie skupiono się na razie na utrzymaniu sztabu szkoleniowego

Działacze zdecydowali się nie zmieniać sprawnie funkcjonującego zespołu. Nic dziwnego, skoro drużyna w poprzednim sezonie wywalczyła srebrny medal mistrzostw Polski, co jest największym osiągnięciem w historii klubu. Nowe roczne umowy dostali więc asystenci Davida Dedka, Michał Sikora i Przemysław Łuszczewski. Za przygotowanie fizyczne zawodników nadal będzie odpowiadał Jakub Drozd, a fizjoterapeutami pozostali Jakub Majewski i Paweł Pogorzelec.

Martwić może jednak fakt, że klub wciąż nie ogłasza nazwisk nowych zawodników. Tę bierność na rynku transferowym można jednak tłumaczyć faktem, że w Starcie czekają na decyzję FIBA dotyczącą Koszykarskiej Ligi Mistrzów. „Czerwono-czarni” zgłosili się do tych elitarnych rozgrywek, ale wciąż nie wiadomo czy otrzymają w nich miejsce. Wszystko przez fakt, że spore problemy przeżywają rozgrywki organizowane przez Euroligę. W tej sytuacji część ekip grająca do tej pory zwłaszcza w EuroCup zdecydowała się na przejście do Koszykarskiej Ligi Mistrzów. To sprawia, że miejsce dla Startu bezpośrednio w fazie grupowej BCL powoli staje się mocno wątpliwe.

Wiadomo już, że w Lublinie nie zagrają Jakub Karolak i Filip Put. „Czerwono-czarni” rozmawiali



Skład sztabu szkoleniowego Startu nie zmieni się

FOT. START LUBLIN

z oboma zawodnikami w ostatnim czasie, ale oni zdecydowali się na grę w innych miejscach. Karolak powrócił do Legii Warszawy, natomiast Put będzie reprezentował barwy Stelmetu Enea BC Zielona Góra.

Nowy klub znalazł sobie także James Washington. Amerykanin grał w Starcie w latach 2017-2019, a ostatnio występował w Rumunii oraz Chorwacji. Washington zdecydował się jednak na powrót do Polski i w nadchodzącym sezonie będzie kierował grą Polpharmy Starogard Gdański. (kk)

Wracamy razem

Polski Związek Koszykówki wystartował z programem Wra-

camy Razem, którego celem jest pomoc klubom w trakcie pandemii koronawirusa. W jego ramach związek będzie pokrywał koszty obsady sędziowskiej i komisarskiej w Energa Basket Lidze oraz Energa Basket Lidze Kobiet. Wdrożony zostanie program JUNIOR, skierowany do klubów EBL i EBLK korzystających z młodych zawodników i zawodniczek. Kluby będą mogły skorzystać nawet z 500 tys. zł w formie nagród. Zmniejszone zostaną także koszty udziału w rozgrywkach organizowanych przez PZKosz. Wszystkie szkolenia dla osób funkcyjnych – spikerów, statystyków, trenerów – będą całkowicie bezpłatne.

Mają już plan treningów

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS Perła Lublin 14 lipca rozpocznie przygotowania do nowego sezonu

Mistrzyni Polski na razie odpoczywają od treningów. Przypomnijmy, że oficjalnych spotkań nie grają od marca, kiedy nasz kraj opanowała pandemia koronawirusa. Rozgrywki Superligi zostały wówczas zawieszone, a następnie zakończone. Później lublinianki wróciły do treningów, ale ćwiczyły zgodnie z aktualnie obowiązującymi przepisami sanitarnymi. Teraz wreszcie mają wolne, które potrwa do 14 maja. Wtedy ponownie spotkają się w hali Globus i rozpoczną okres przygotowawczy. – Dziewczyny odbędą tego dnia dwa treningi – rano i wieczorem. W międzyczasie zjedzą też wspólny lunch, który pozwoli im się lepiej poznać ze sobą, ale i z trenerem – mówi Edyta Danielczuk, kierownik drużyny MKS.

Przypomnijmy, że w klubie doszło do sporych zmian. Przede wszystkim dokonano wymiany szkoleniowca i Roberta Lisa zastąpił Kim Rasmussen. Duńczyk sprowadził 6 nowych zawodniczek – Chorwatkę Marinę Razum, Brazylijkę Jaqueline Anastacio, Czarnogórkę Djurdjinę Malović i Andrijanę Tatar oraz Polki Magdę Balsam i Paulinę Wdowiak. Kontrakty z MKS przedłużyły także Marta Gęga, Dominika Więckowska, Weronika Gawlik, Joanna Szarawaga, Aleksandra Rosiak, Patrycja Królikowska, Aleksandra Olek i Dagmara Nocuń. Wszyst-

ko wskazuje, że zmian w kadrze już nie będzie, bo w klubie jasno deklarują, że nie planują już żadnych wzmocnień.

Zespół pierwsze sparingi rozegra już 25 lipca, kiedy do hali Globus zawita EUROBUD JKS Jarosław. Będzie to bardzo interesująca konfrontacja, ponieważ zawodniczkami ekipy z Podkarpacia niedawno zostały Sylwia Matuszczyk i Walentyna Nieścieruk. Obie ostatnio były szczypiornistkami klubu z Lublina, z którym pożegnały się w niezbyt przyjemnej atmosferze.

26 lipca Perła wyjedzie na zgrupowanie do Szczyrku. Treningi w górach będą trwały do 31 lipca. Sierpień zostanie przeznaczony na turnieje towarzyskie. Pierwszy z nich odbędzie się między 7, a 9 sierpnia w Lublinie. Oprócz gospodyń zagrają w nim RK Krim Mercator, KPR Gminy Kobierzyce oraz najprawdopodobniej BNTU Mińsk. Udział tej ostatniej drużyny jest zależny od rozwoju pandemii koronawirusa. Tydzień później Perła pojedzie do czeskiego Mostu, gdzie zagra z miejscowym DHK Banik, niemieckim Thuringer HC oraz Kobierzycami. Superliga według planów ma ruszyć 9 września, a tydzień wcześniej lubelska ekipa rozegra jeszcze sparingi w hali Globus. Rywale jednak jeszcze nie są znani.

KAMIL KOZIOL

Znamy dziką kartę na Toruń

ŻUŻEL Toruń będzie gospodarzem dwóch rund tegorocznego cyklu TAURON Speedway Euro Championship 2020. Rozpoczęła się sprzedaż biletów na obie rundy zmagania. Wejściówki dostępne są na eBilet.pl

Poznaliśmy również nazwisko zawodnika, który wystartuje podczas inauguracji Indywidualnych Mistrzostw Europy w Toruniu z dziką kartą. Będzie to nie lada gratka dla kibiców, ponieważ na Motoarenie zaprezentuje się Indywidualny Mistrz Świata, Bartosz Zmarzlik.

TAURON SEC 2020 to pięciurundowy cykl zmagania o tytuł Indywidualnego Mistrza Europy na żużlu. W stawce zawodów znaleźli się mistrzowie Europy z ostatnich lat: Mikkel Michelsen, Leon Madsen, Andriej Lebedev oraz Nicki Pedersen. Na torach nie zabraknie reprezentantów Polski: Kacpra Woryny, Bartosza Smektały czy Krzysztofa Kasprzaka.

W związku z pandemią Covid-19, organizatorzy zmagania zmuszeni byli przeorganizować kalendarz tegorocznych Indywidualnych Mistrzostw Europy, w związku z czym, wszystkie rundy TAURON SEC 2020 odbędą się w Polsce.

Toruń będzie gospodarzem dwóch z nich. Zawodnicy rozpoczną oraz zakończą zmagania na Motoarenie. Pierwsza runda cyklu odbędzie się 4 lipca, natomiast finał zmagania zaplanowano na 29 lipca.

Dziką kartę na inauguracyjne zawody w Toruniu otrzymał Bartosz Zmarzlik. Biorąc pod uwagę to, że w TAURON SEC startuje również Leon Madsen (wicemistrz świata 2019), to kibice już mogą ostrzyć sobie zęby na rewanż za zeszłoroczne Grand Prix.

- Pomimo tego, że mamy już końcówkę czerwca, to startów jest jak na lekarstwo. Każdy dodatkowy występ na pewno będzie dla mnie dobry i pomoże jeszcze bardziej zbliżyć się do optymalnej formy, dlatego chciałem bardzo podziękować firmie One Sport za dziką kartę na te zawody. To będzie mój debiut w Mistrzostwach Europy, ale patrząc na zawodników, którzy ścigają się tam na co dzień, to z pewnością nie będzie łatwy wieczór dla mnie. Oczywiście zrobię wszystko, żeby wygrać i pokazać moc, ale piętnastu pozostałych gości będzie chciało wygrać z mistrzem świata. Pierwszy z brzegu jest Leon Madsen, który pewnie będzie chciał rewanżu za mistrzostwa świata, więc kibice z pewnością zobaczą ciekawe zawody - powiedział zawodnik Orlen Team, Bartosz Zmarzlik.

Multi Multi (23.06), godz. 14

6, 11, 12, 20, 26, 29, 31, 41, 42, 47, 48, 49, 50, 53, 58, 64, 74, 75, 76, 80. Plus 80.

Multi Multi (22.06), godz. 21.50

3, 4, 5, 7, 15, 16, 23, 25, 31, 35, 37, 42, 45, 54, 60, 62, 69, 70, 75, 76. Plus 76.

Mini Lotto (22.06)

5, 17, 20, 27, 30.

Ekstra Pensja (22.06)

4, 5, 12, 17, 30 - 4.

Ekstra Premia (22.06)

6, 7, 10, 25, 35 - 3.

Kaskada (23.06), godz. 14

3, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 16, 19, 20, 21, 22.

Kaskada (22.06), godz. 21.50

1, 7, 14, 15, 16, 17, 18, 20, 21, 22, 23, 24.

Super Szansa (23.06), godz. 14

7, 8, 5, 5, 0, 7, 7.

Super Szansa (22.06), godz. 21.50

8, 4, 0, 0, 0, 2, 8.



FOT. PRZEMEK GĄBKA/MOTOR LUBLIN (2)

Zimny prysznic działa motywująco

ROZMOWA z Jarosławem Hampem, żużlowcem Motoru Lublin

• Jak by pan ocenił niedzielne spotkanie z Moje Bermudy Stalą Gorzów? Wygraliście 53:37.

- To zwycięstwo było nam bardzo potrzebne po tej porażce we Wrocławiu. Chcieliśmy pokazać, że wcale nie jesteśmy tak słabym zespołem, jak to wyglądało w pierwszym meczu. Wygraliśmy bardzo pewnie, bez większego problemu. Wszyscy doskonale wiedzieli, jak ważne jest to spotkanie i wszyscy byliśmy ogromnie zmotywowani do tego, żeby pierwszy mecz na stadionie w Lublinie wygrać.

Początek nie należał do najłatwiejszych. Ciężko było nam odskoczyć. Myślę, że po tej pierwszej

serii wszystko zaczęło się dla nas dużo lepiej układać. Biegi, w których zwyciężaliśmy 5:1 na pewno robiły olbrzymią różnicę. W końcówce byliśmy już nie do złapania.

• To wy przeszliście taką metamorfozę czy rywal miał spore problemy?

- Trudno jest ocenić siły poszczególnych zespołów na początku tego sezonu. Niemniej jednak trzeba dodać, że byliśmy bardzo zmotywowani. Po pierwszym meczu dużo trenowaliśmy - dwa dni z rzędu, mnóstwo testowania sprzętu i dużo jazdy. To nam na pewno pomogło. Taki zimny prysznic na początku czasami działa motywująco. Wiedzieliśmy, że

musimy dużo pracować, żeby nasza forma poszła w górę. Chcieliśmy też pokazać, że jesteśmy zespołem, który może zdecydowanie wygrać.

• W sumie mieliście pięć podwójnych zwycięstw, z czego trzy z rzędu. Taki styl jazdy musi wam dawać pewien komfort psychiczny...

- Oczywiście. Tak to jest, kiedy dwa czy trzy biegi układają się w ten sposób. To na pewno buduje i powoduje, że jest trochę więcej spokoju w trakcie spotkania. Jak mówiłem, na początku było dość nerwowo, bo wcale tak dobrze nie zaczęliśmy.

• Jedną rzecz na pewno można ocenić już teraz

- różnicę w meczu bez kibiców i z kibicami. Odczuliście to?

- Od razu dało się to odczuć. Różnica była bardzo duża, a wiemy, że tylko 25 proc. kibiców można było wpuścić na stadion. Było widać, że są kibice, że jest doping. Udało się zbudować atmosferę tego meczu, nie było już tak cicho. To zdecydowanie jest taki klimat, który nam sprzyja. Do tego jesteśmy przyzwyczajeni, startując na co dzień w PGE Ekstralidze.

• Niektórzy skorzystali nawet z pomocy wysięgników, żeby oglądać to spotkanie...

- Już nie raz widziałem, jak wiernych i oddanych kibiców ma Motor Lublin. Tu zawsze bilety czy karnety sprzedawały się w tempie ekspresowym. To pokazuje, jak ważną dyscypliną jest żużel w Lublinie.

• Można spotkać się z opiniami, że przyjsie do Lublina jest dla Jarosława Hampela „nowym otwarciem”. Czy po tylu latach jazdy potrzebuje pan jeszcze czegoś takiego?

- Często tak to działa i przyznam, że jest to dla mnie dodatkowa motywacja i bodziec, który napędza mnie do ciężkiej pracy. Pomimo tego, ile lat się jeździ, czasami zmiana klimatu i otoczenia służy i chciałbym, żeby teraz też tak to wyglądało. Na razie jesteśmy na początku tego

sezonu. Wszystko zaczyna wyglądać obiecująco, ale nie zapominajmy, że przed nami kolejne trudne mecze wyjazdowe i u nas na torze. Nie popadamy w żaden hurraoptymizm po tej wygranej, bo wszyscy zdają sobie sprawę z tego, jak trudna będzie Ekstraliga w tym roku. Nie każdy pokazał jeszcze pełnię swoich sił i to wszystko może jeszcze się wywrócić do góry nogami. Dobrze, że tak zaczynamy, w sensie tego ostatniego meczu, ale wiemy, jak dużo pracy jeszcze przed nami.

**ROZMAWIAŁ
KRZYSZTOF KURASIEWICZ**

ŻUŻLOWA PGE EKSTRALIGA

2. kolejka - niedziela: Motor Lublin - Moje Bermudy Stal Gorzów 53:37; **poniedziałek:** RM Solar Falubaz Zielona Góra - Eltrox Włókniarz Częstochowa 31:59 • **Fogo Unia Leszno - Betard Sparta Wrocław 53:37; MrGarden GKM Grudziądz - PGG ROW Rybnik** zakończył się po zamknięciu tego wydania.

1. Częstochowa	2	4	+44
2. Leszno	2	4	+24
3. Wrocław	2	2	+4
4. Zielona Góra	2	2	-11
5. Lublin	2	2	-4
6. Grudziądz	1	0	-16
7. Rybnik	1	0	-17
8. Gorzów	2	0	-24

Piątek: Leszno - Lublin (godz. 18), Zielona Góra - Grudziądz; **niedziela:** Rybnik - Gorzów; Częstochowa - Wrocław.



Gruszkowski nie wróci już do Motoru

PIŁKARSKA III LIGA Motor w poprzednim tygodniu pozyskał młodzieżowca Leszka Jagodzińskiego. A od poniedziałku wiadomo, że żółto-biało-niebiescy stracili innego młodego zawodnika – Konrada Gruszkowskiego. Popularny „Gruszka” wraca do Wisły Kraków, z którą podpisał nowy kontrakt – do 2022 roku z opcją przedłużenia o kolejne 12 miesięcy

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

P przed sezonem 2018/2019 nastolatek trafił z Progresu Kraków do Wisły. Dla „Białej Gwiazdy” grał w Centralnej Lidze Juniorów. I był zresztą ważną postacią drużyny. W 20 meczach zaliczył: jednego gola i dwie asysty. – To był dla mnie wyjątkowy okres, w trakcie którego bardzo dużo się nauczyłem. W tym czasie zmieniłem również pozycję na boisku, bo zostałem przesunięty z linii ataku na prawą obronę, gdzie dobrze się odnajduję – wyjaśnia Gruszkowski cytowany przez klubowy portal klubu z Krakowa.

W lecie 2019 roku młody zawodnik trafił za to na wypożyczenie do Motoru Lublin. W drużynie Mirosława Hajdy debiutował w piątej kolejce, ale szybko wywalczył sobie miejsce w podstawowym składzie. W 13 kolejnych spotkaniach rozpoczął zawody od pierwszej minuty. Najpierw głównie jako prawy defensor, a później dobrze radził sobie także po drugiej stronie boiska w roli lewego obrońcy. Przygodę z żółto-biało-niebieskimi zakończył przy okazji jedyne w tym roku meczu o punkty – przeciwko Chelmiance. Już w 12 minucie musiał opuścić boisko z powodu kontuzji.



Konrad Gruszkowski będzie kontynuował swoją przygodę z piłką w Wiśle Kraków

FOT. TOMASZ LEWTAK/MOTORLUBLIN.U

– Czas, który spędziłem w Motorze oceniam bardzo pozytywnie, bo wiem miałem okazję zdobyć cenne doświadczenie i cieszę się, że mogłem również pomóc w awansie do II ligi – dodaje Gruszkowski na klubowy portalu „Białej Gwiazdy”.

Jak informuje klub z Krakowa teraz 19-latek znajdzie się w kadrze klubu z ekstraklasy. – Wiśle kibicuje od dziecka, dlatego jest to dla mnie niesamowite uczucie i ogromny zaszczyt, że znajdę się w tej szatni i będę mógł ubrać koszulkę z białą gwiazdą. Moim celem jest przede wszystkim

to, by każdego dnia podnosić swoje umiejętności. Chciałbym grać jak najczęściej i zdobywać doświadczenie na ekstraklasowych boiskach. Wiem jednak, że będę musiał ciężko pracować na swoją szansę, ale jestem na to gotowy – wyjaśnia były już zawodnik Motoru.

CZAS WYBRAC NAPASTNIKÓW

Trwa ostatni etap plebiscytu na Jedenastkę XXI wieku Motoru. Do środy, 24 czerwca można oddawać głosy na dwóch spośród 10 napastników, którzy trafią do najlepszej drużyny żółto-biało-niebieskich. Wybór

ponownie nie będzie należał do najłatwiejszych. Najwięcej meczów, a także goli w koszulce Motoru zaliczył Marcin Popławski. Popularny „Papaj” rozegrał aż 302 spotkania, a zdobył w nich 72 bramki. Drugi pod względem liczby występów, ale i strzelonych goli jest Piotr Prędota. Obecny zawodnik Avii Świdnik uzbierał: 247 meczów i zapisał na swoim koncie 67 trafień. Sporo dobrych występów zanotowali jednak także inni zawodnicy, na których można oddać głos, jak: Konrad Nowak (100 meczów i 45 goli), Daniel Koczon (100 spotkań i 33 bramki), Michał Paluch (95 meczów i 27 trafień), Paweł Myśliwiecki (54 występy i 22 gole), Igor Migalewski (62 spotkania i 20 bramek), Maciej Tataj (31 meczów i 22 bramki), Damian Szpak (51 meczów i 14 trafień), a także Dmytro Kozban (31 gier w koszulce Motoru i 12 goli). Przypomnijmy też, że ta najlepsza drużyna klubu z Lublina jest już praktycznie skompletowana. W bramce jest Przemysław Mierzwia, w obronie kibice zdecydowali się na: Damiana Falisiewicza i Marcina Michotę (boki defensywy), a także Dawida Ptaszyńskiego i Artura Gieragę (stoperzy). W pomocy znaleźli się za to: Marcin Syroka i Kamil Stachyra (skrzydłowi) oraz Paweł Maziarz i Andrzej Gutek (środek pomocy). Czasu na głosowanie nie ma już za dużo, bo zabawa potrwa tylko dzisiaj do godz. 22.

Sporo nowych w Sparcie, przerwa Włodawianki

PIŁKARSKA IV LIGA Nasi czwartoligowcy w ostatnich dniach rozegrali kolejne mecze kontrolne. Włodawianka ma za sobą już czwarty sparing. Tym razem podopieczni trenera Mirosława Kosowskiego pokonali Spartę Rejowiec Fabryczny 3:1

Po pierwszej połowie wice mistrz poprzedniego sezonu prowadził spokojnie 3:0. Gospodarze zdecydowanie dominowali i mogli się pokusić o kolejne bramki. Trener rywali Bartosz Bodys testował jednak aż pięciu zawodników, a dwóch kolejnych dołączyło do Sparty w zimie. Dlatego nie ma się co dziwić, że brakowało zrozumienia.

Po przerwie role się odwróciły. Goście szybko zaliczyli pierwsze trafienie, a później mieli kolejne okazje, żeby doprowadzić nawet do wyrównania. Zabrakło im jednak skuteczności i ostatecznie zawody zakończyły się wygraną Włodawianki 3:1. – Ogólnie mówiąc byliśmy lepsi i mieliśmy więcej dogodnych okazji. Trzeba jednak przyznać, że po przerwie rywale też mogli zdobyć więcej niż jednego gola – mówi Mirosław Kosowski.

W jego zespole po raz kolejny sprawdzany był Michał Szałachowski, ostatnio występujący w juniorach Motoru Lublin. To także syn byłego zawodnika Legii Warszawa, czy Górnika Łęczna Sebastiana. Dla ekipy z Włodawy sparing ze Spartą zakończył okres



FOT. KRZYSZTOF MAZUR

roztrenowania. Teraz zawodnicy dostaną kilkanaście dni wolnego, a do zajęć wrócą 1 lipca. Nie zanosi się też, żeby ktoś odchodził z zespołu. – Wszystko wskazuje na to, że wszyscy u nas zostaną. Także Michał Budzyński, który na razie nie uczestniczy w zajęciach. Nadal

jednak na niego liczymy – dodaje popularny „Kosa”.

Jak zawody ocenia szkoleniowiec Sparty? – Wynik w tym momencie nie jest najważniejszy. U nas cały czas trwa budowa drużyny. Stąd sporo zawodników testowanych. W pierwszej połowie było ich pię-

ciu. Co więcej dwóch pozyskaliśmy w zimie. A to oznacza, że aż siedmiu z 11 graczy nie miało okazji, żeby za dużo ze sobą trenować. To tak naprawdę były dwie jednostki treningowe i w piątek od razu sparing – wyjaśnia Bartosz Bodys, opiekun drużyny z Rejowca Fabrycznego.

Szkoleniowiec przyznaje, że na czterech ze sprawdzanych zawodników jest już zdecydowany. – Czterech chłopaków jest na dobrej drodze, żeby w najbliższych dniach dopiąć transfery. Piąty to młodzieżowiec, który na pewno także wypadł pozytywnie, ale chcemy mu się jeszcze przyjrzeć. Teraz zaczynamy drugi tydzień treningów. Cały maj trenowaliśmy w małych grupach. Od 1 do 15 czerwca mieliśmy z kolei wolne. 16 czerwca znowu ruszyliśmy z przygotowaniami – dodaje trener Bodys.

W piątek o godz. 18.30 jego drużynę czeka wyjazdowe spotkanie z Omegą Stary Zamość.

(LUKISZ)

Włodawianka Włodawa – Sparta Rejowiec Fabryczny 3:1 (3:0)

Bramki: Kamiński, Błaszczuk, Pacek – Kuśmierz.

Włodawianka: Polak – Nielipiuk, Błaszczuk, Kwiatkowski, Naumiuk, Chodziutko, Ilczuk, Pacek, Szałachowski, Musz, Kamiński oraz Czarnota, Kawalec, Skrzypek, Paszkiewicz, Misiura i dwóch zawodników testowanych.

Sparta: Podlipny – Hawerczuk, Jasirski, Huk, Kuśmierz, Starok i 5 zawodników testowanych oraz Oleksiejuk, Wołos, Martyn, Głowacki, Sienkiewicz, Wójcik.

KARTKA Z KALENDARZA

1930

na Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu zakończyły się III Igrzyska Niemieckie

1945

na Placu Czerwonym w Moskwie odbyła się Parada Zwycięstwa

1952

ukazało się pierwsze wydanie niemieckiego dziennika „Bild”

1965

premiera westernu Kasia Ballou w reżyserii Elliota Silversteina

1972

na górze Czcibor koło Cedyni odsłonięto Pomnik Polskiego Zwycięstwa nad Odrą

1975

premiera filmu kryminalnego Strach w reżyserii Antoniego Krauzego

1976

zapowiedziana przez premiera Piotra Jaroszewicza podwyżka cen żywności wywołała protesty robotnicze, znane jako Czerwiec'76

1978

we Wrocławiu urodziła się 35-milionowa obywatelka Polski

1981

miało miejsce pierwsze, nieuznane przez Kościół katolicki, objawienie Najświętszej Maryi Panny w Medugorje w Bośni i Hercegowinie

1990

Lech Wałęsa ogłosił tzw. wojnę na górze

2005

otwarto odbudowany Cmentarz Obróńców Lwowa

12

taki numer nosił kolejny oficjalny film o przygodach agenta 007 James'a Bonda „Tylko dla twoich oczu” w reżyserii Johna Glena. Obraz miał premierę 24 czerwca 1981 roku.

Tymoteusz i Psiuńcio wracają

Teatr im. H. Ch. Andersena w Lublinie nie mógł się doczekać spotkania z widzami, więc postanowił otworzyć się chociaż na chwilę, w ostatni weekend czerwca, na zakończenie sezonu teatralnego.

Widzowie będą mogli obejrzeć spektakl „Tymoteusz i Psiuńcio” na podstawie dramatu Jana Wilkowskiego, w reżyserii Arkadiusza Klucznika.

Teatralne opowieści Jana Wilkowskiego o misiu Tymoteuszu to klasyka polskiej dramaturgii dla teatru dla dzieci. Tym razem Tymote-

usz postanawia mieć przyjaciela Psiuńcia, wbrew woli Taty. A co z tego wyniknie?...

Tymoteusza, niesforne miśka, który ciekaw świata, stale pakuje się w tarapaty nie trzeba specjalnie przedstawiać. Lubelska widownia miała okazję poznać niedźwiedzia i jego tatę w spektaklu „Tymoteusz wśród ptaków” i „Tymoteusz i łobuziaki” w reżyserii Arkadiusza Klucznika, które emitowaliśmy niedawno w ramach Teatroteki Andersena.

Spektakle: w sobotę o godz. 16 i w niedzielę o godz. 12. Bilety w kasie teatru lub w serwisie Bilety24. (DW)



Opowieści Jana Wilkowskiego o misiu Tymoteuszu to klasyka polskiej dramaturgii dla teatru dla dzieci

FOT. PRZEMYSŁAW BATOR

Zbyt często obrastamy w rzeczy zbędne

GWIAZDY Podczas kwarantanny nie mogliśmy chodzić po galeriach handlowych i buszować po butikach. Uświadomiliśmy sobie, że wszystko, co jest nam potrzebne, już mamy – mówi aktor Piotr Zelt

Aktor zaznacza, że stara się podchodzić racjonalnie do wszystkich obostrzeń związanych z pandemią koronawirusa. Stosuje się do działań profilaktycznych i dba o bezpieczeństwo zarówno swoje, jak i najbliższych. Chce w ten sposób zminimalizować możliwość zarażenia.

– Pilnowałem reżimów sanitarnych. Dezynfekowałem ręce i otoczenie wokół mnie. Gdy wracałem z zakupów spożywczych, produkty, które przyniosłem, przecierałem roztworem ze spirytusem. Robiłem to głównie w trosce o osoby starsze, które należą do rodziny. To one są najbardziej narażone na ciężki przebieg zarażenia. Jeśli cierpią na choroby współistniejące, mogą nawet nie przeżyć – mówi Piotr Zelt.

Aktor prowadzi aktywny tryb życia – regularnie ćwiczy, by zachować dobrą kondycję fizyczną. Podczas kwa-

rantanny musiał zrezygnować z niektórych treningów. Mimo to starał się wykorzystać okres izolacji efektywnie i dbać o własne samopoczucie. Piotr Zelt spędzał czas na świeżym powietrzu. Na swoim instagramowym profilu publikował zdjęcia z rowerowych wypraw z przyjaciółmi i rodziną.

– Brakowało mi sportu. Staralem się zastąpić dotychczasowe zajęcia ruchowe nowymi. Robiłem treningi rowerowe i siłowe w domu. Udało mi się to w ograniczonym zakresie. Tęskniłem również za pracą. Uwielbiam ją i jestem przygotowany do aktywności zawodowej – zaznacza.



Zdaniem aktora wielotygodniowe zamknięcie sprawiło, że znaczna część społeczeństwa zaczęła inaczej myśleć o otaczającym świecie. Kryzys gospodarczy z pewnością wpłynie na istotne zmiany zachowań konsumentów. Początki transformacji były widoczne już w pierwszym miesiącu pandemii, gdy lokale usługowe i sklepy zawiesiły swoją działalność.

– Gdy zostaliśmy zamknięci w domach, sklepy – z wy-

Piotr Zelt podkreśla, że jest rozsądnym konsumentem i podejmuje rozsądne decyzje dotyczące zakupów

FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

jatkami spożywczymi – także pozostawały nieczynne. Nie mogliśmy chodzić po galeriach handlowych i buszować po butikach. Dzięki tej przerwie uświadomiliśmy sobie, że właściwie wszystko, co jest nam potrzebne, już mamy. Bardzo często ob-

rastamy w rzeczy zbędne i pozbywamy się tych, które mogłyby jeszcze posłużyć – tłumaczy Piotr Zelt.

Zaznacza, że świadomość ekologiczna w obecnych czasach jest niezwykle istotna. Według niego dbanie o środowisko naturalne i przyrodnicze objawia się głównie w małych gestach, takich jak zakręcanie kurka wody podczas mycia zębów czy podstawowa segregacja śmieci. Dzięki tego typu codziennym czynnościom człowiek wyrabia w sobie nawyki. Aktor podkreśla również, że jest rozsądnym konsumentem i podejmuje rozsądne decyzje dotyczące zakupów.

– Staram się nie przesadzać z zakupami. Jeżeli coś jest dobre i funkcjonuje, chcę korzystać z tego jak najdłużej. Dbam o rzeczy i nie niszczę ich szybko, bo wiem, że wszystko, co wyrzucamy, później trzeba gdzieś zutylizować. To są śmieci – zwraca uwagę. **NEWSERIA LIFESTYLE**

Hanna Banaszak znów nagrywa

Hanna Banaszak prezentuje pierwszy singiel zapowiadający album „Stoję na tobie ziemio”. Pierwszy utwór nosi taki sam tytuł jak album, który ukaże się 7 lipca nakładem Agora Muzyka

– Wszystko zaczęło się od „Nienawiści”, wstrząsającego wiersza pani Wisławy Szymborskiej. To było około 10 lat temu. Zainspirowana tym mądrym tekstem, postanowiłam nagrać płytę opowiadającą o człowieku – mówi artystka. – Pracę nad krążkiem rozpoczęłam dość dawno, ale w pewnym momencie, zajęta koncertami i innymi planami, odłożyłam go. Minęło kilka lat.

Wróciłam do tego materiału w momencie, gdy świat wyraźnie zaczął się zmieniać. Nagle mój dawny pomysł zyskał na aktualności. Od zawsze patrzyłam na ludzkość ze smutkiem, jak na gatunek niereformowalny. Boli mnie szeroko pojęte okrucieństwo świata, więc chciałam o tym opowiedzieć swoim własnym, muzycznym językiem. Uruchomiłam w sobie wyobraźnię na temat różnych gatunków muzycznych, związanych z kulturą miejsc, do których odnoszę się w utworach. Nie posiłkowałam się żadnym wzorcem. Wszystko wzięłam z głowy. Z zapamiętanych rytmów i brzmień, które przez lata obcowania

z wieloma muzycznymi gatunkami, zostały w mojej pamięci i muzycznej wy-



Hanna Banaszak

FOT. MAT. PRASOWE

obraźni – dodaje Hanna Banaszak.

Album „Stoję na tobie Ziemio” zawiera 12 autorskich kompozycji Hanny Banaszak do wierszy i tekstów Wisławy Szymborskiej, Witolda Gombrowicza, Tadeusza Różewicza, Josepha Brodsky'ego, Wojciecha Młynarskiego i Doroty Czupkiewicz oraz autorstwa samej artystki.

Premiera albumu „Stoję na tobie Ziemio” już 3 lipca.

1. Nienawiść. Wiersz – Wisława Szymborska
2. Los.
3. Pierwsza fotografia... Wiersz – Wisława Szymborska
4. Zło. Tekst – Witold Gombrowicz
5. W środku Europy

6. Słowa. Wiersz – Tadeusz Różewicz

7. Ludzie giną. Wiersz – Joseph Brodsky (Tłum. Stanisław Barańczak)

8. Co czujesz. Tekst – Hanna Banaszak wraz z cyt. M. Teresy Z Kalkuty

9. Stoję na tobie Ziemio. Wiersz – Wojciech Młynarski

10. Oni, nie ty. Wiersz – Dorota Czupkiewicz

11. Ktokolwiek wie... Wiersz – Wisława Szymborska

12. Plast Scriptum. Tekst – Hanna Banaszak.

Płytę można zakupić w przedsprzedaży na [kulturalnysklep.pl](https://kulturalnysklep.pl/muzyka/stoje-na-tobie-ziemio-hb) <https://kulturalnysklep.pl/muzyka/stoje-na-tobie-ziemio-hb>